



Astronauci z Krakowa

Rozpoczynający się rok będzie dla miłośników twórczości Stanisława Lema szczególnie, powodów jest przynajmniej kilka, a liczby odgrywają tu niebagatelną rolę.

Sto lat temu Lem przyszedł na świat we Lwowie, wówczas w granicach II Rzeczypospolitej. Z okazji tego jubileuszu w ubiegłym roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjął uchwałę ustanawiającą rok 2021 rokiem Stanisława Lema. W czasie, gdy Sejm debatował nad okolicznościową uchwałą, miało 75 lat od momentu, kiedy rodzina Lemów opuściła Lwów, który właśnie przestawał być częścią Polski, i trafiła do Krakowa. Choć za datę przyjazdu do Krakowa przez lata uznawany był rok 1946, to Wojciech Orliński w biografii pisarza *Lem. Życie nie z tej ziemi* (Wołowiec 2017) wskazuje, że Lemowie pojawili się pod Wawelem wcześniej, bo już najprawdopodobniej w 1945 roku. Niezależnie jednak, czy był to rok 1945 czy 1946, Lem od tego czasu będzie nierozdzielnie łączył swoje życie z Krakowem. Wprawdzie w latach 80. minionego wieku, w związku z sytuacją polityczną w Polsce, wyjedzie na kilkuletnie stypendium do Niemiec i Austrii, to nie zdecyduje się, tak jak wielu ludzi kultury i sztuki, na emigrację.

Kraków będzie dla niego punktem odniesienia w życiu zawodowym (poprzez Związek Literatów Polskich czy *Tygodnik Powszechny*), ale i prywatnym. To po ulicach Krakowa będzie jeździł swoimi licznymi samochodami, do których miał zmienne szczęście, a w cukierni ówczesnego hotelu Cracovia będzie zaopatrywał się w ulubione słodycze. Jednak przede wszystkim Kraków będzie miastem „jego” Wydawnictwa Literackiego, z którym

zwiąże się w połowie lat 50. Wprawdzie to wydawnictwo Czytelnik równo 70 lat temu wyda „powieść fantastycznonaukową” *Astronauci*, ale właśnie WL stanie się tym wydawnictwem, które będzie publikować Lema zawsze (nawet wtedy, gdy inne wydawnictwa ze względu na cenzurę się tego nie podejmują) i do dziś.

Przywołane 70 lat od pojawienia się *Astronautów* na polskim rynku wydawniczym to tak naprawdę siedemdziesiąt lat gatunku science fiction w Polsce. Lem był jego pierwszym twórcą i propagatorem. Jego bohaterowie: Pirx, Ijon Tichy, Trurl i Klapaucjusz, dzieła takie jak *Solaris* czy *Bajki robotów* znają nawet ci, którzy nie są miłośnikami gatunku. Twórczość Lema, ale także ekranizacje jego dzieł, z których on sam raczej nie był zadowolony (z Tarkowskim, który zrealizował *Solaris* wręcz się pokłócił), ukształtowały nasze postrzeganie gatunku. Ten wpływ Lema to nie tylko jego twórczość, ale i jego próby przybliżenia światowego dorobku science fiction i tak ponownie wespół z Wydawnictwem Literackim, które w ramach serii *Stanisław Lem poleca* wydało braci Strugackich czy Philipa K. Dicka.

Dziś nikt nie wyobraża sobie nie tylko polskiej, ale i światowej fantasty-



Stanisław Lem w roku 1966, zdjęcie udostępnione przez Wojciecha Zemka, sekretarza autora. Źródło Wikipedia

ki bez Lema. Jego twórczość, ale także rozmyślenia o przyszłości, gdy je podejmował, pojęcie futurologii nad Wisłą nie było jeszcze znane. Świat zmienia się w zawrotnym tempie. Otaczająca nas rzeczywistość jest często zaskakująca, jednak gdy czytamy Lema i jego opinie, np. na temat Internetu, nasze zaskoczenie jest jeszcze większe. Rok 2021 to także rok smutnej 15. rocznicy odejścia pisarza. Dziś można, czytając ponownie Lema, zadać sobie jednak pytanie, jakim proctwem nas jeszcze zaskoczy.

Jan Brodowski

Rok pod znakiem literatury

Rok 2021 obfituje w ważne rocznice literackie. Sejm Rzeczypospolitej uchwalił, że upamiętnione zostaną 100. rocznice urodzin: Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Tadeusza Różewicza i Stanisława Lema oraz 200. rocznica urodzin Cypriana Kamila Norwida. W historii literatury światowej również znajdzie się kilka ważnych dat, między innymi: 700. rocznica śmierci Dantego Alighieri – twórcy średniowiecznego poematu *Boska komedia*, 250. rocznica urodzin Waltera Scotta – szkockiego poety i powieściopisarza, autora słynnego *Rob Roy*, czy 200. rocznica urodzin Fiodora Michajłowicza Dostojewskiego, najprawdopodobniej jednego z najpopularniejszych pisarzy literatury rosyjskiej i światowej. Warto powracać do klasyki, by odnajdywać nowe tropy, schematy, archetypy, wątki i idee, za którymi podążali późniejsi twórcy. Odnajdźcie w domowych bibliotekach lub zamówcie w bibliotece dzieło jednego z tegorocznych patronów.

Lotowy numer *Informatora* poświęcamy życiu i twórczości Stanisława Lema. Ten najczęściej tłumaczony i najpoczytniejszy nieanglojęzyczny pisarz science fiction od 1945 roku mieszkał w Krakowie. Biblioteka Kraków przygotowała bogaty program wydarzeń, którego celem jest przypomnienie biografii, dorobku pisarza oraz zaprezentowanie dzieł inspirowanych lub nawiązujących do twórczości Lema. Planowane są spotkania z autorami biografii, osobami, które miały przyjemność znać osobiście pisarza, wystawy obrazów oraz różnych wydań książek będących w zasobach Biblioteki Kraków. Zachęcamy również do udziału w konkursie *Lemoniada* organizowanym we współpracy z Ogrodem Doświadczeń im. Stanisława Lema w Krakowie.

Zapraszam do lektury *Informatora* i śledzenia strony internetowej, na której będziemy publikować informacje o przygotowanych wydarzeniach.

Izabela Ronkiewicz-Brağiel

Kraków



IV EDYCJA KONKURSU NA NAJLEPSZĄ KSIĄŻKĘ DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Zgłoszenia książek do 28 lutego 2021.
Szczegóły na www.biblioteka.krakow.pl

Biblioteka
Kraków

Filia nr 37

ul. Sztudyngera 5



Filia nr 37 jest jedną z mniejszych placówek Biblioteki Kraków. Mieści się w Kosocicach przy ul. Sztudyngera 5.

W 2002 roku Szkoła Podstawowa nr 27 posiadała nadwyżki lokalowe, a radni dzielnicy zabiegali o utworzenie biblioteki w Kosocicach. W czerwcu 2002 roku między szkołą a Podgórką Biblioteką Publiczną została zawarta umowa o tymczasowym użyczeniu sali lekcyjnej mieszczącej się w budynku przy ul. Sztudyngera i były to początki stopniowego powstawania Filii nr 18. Pierwszym kierownikiem była Barbara Trybuś-Łuszcz, która pełniła tę funkcję najdłużej. Obecnie kierownikiem jest Anna Kubicka-Podwika. W 2004 roku wcześniejszy punkt biblioteczny został przekształcony w filię Podgórskiej Biblioteki Publicznej. Uroczyste otwarcie dla czytelników miało miejsce 11.05.2004 r. Nowo powstała placówka otrzymała dużą pomoc w pracach organizacyjnych od Rady Dzielnicy X. Biblioteka, której działaność

obejmuje tereny Rajska, Kosocic oraz Soboniowic, była od dawna ociekwana przez mieszkańców. Pod koniec sierpnia 2004 roku pomieszczenia, których administratorem była dotąd szkoła, przejął Zarząd Budynków Komunalnych.

W 2017 roku, po połączeniu dzielnicowych bibliotek publicznych w Bibliotekę Kraków, filia w Kosocicach otrzymała nr 37. Obecnie zajmuje ona dwa pomieszczenia o łącznej powierzchni około 47 m², posiada księgozbiór dla dorosłych, młodzieży i dzieci. Do dyspozycji najmłodszych czytelników jest kącik, gdzie można swobodnie usiąść i zapoznać się z książkami.

Filia nr 37 systematycznie powiększa księgozbiór o nowości wydawnicze i dary od czytelników. Priorytetem jest jak najlepsza obsługa użytkowników oraz utrzymywanie dobrych relacji ze środowiskiem Dzielnicy X.

Biblioteka współpracuje z Rajskim Punktem Przedszkolnym, Rajską Szkołą oraz Samorządowym Przedszkolem



nr 33, które co roku zaprasza kierownika filii jako członka komisji konkursu *Poeci Dzieciom – Dzieci Poetom*. Organizowane są lekcje biblioteczne, lekcje muzealne na Wawelu, teatr Kamishibai dla najmłodszych, warsztaty w Teatrze Groteska oraz spotkania autorskie. Filia w Kosocicach gościła Barbarę Gawryluk, Beatę Ostrowską, Waldemara Cichonia, a także Teatr Lalek Bajka oraz Teatr Otwarty T.O.

Biblioteka otrzymuje coroczne wsparcie finansowe od Rady Dzielnicy X, za co serdecznie dziękuję. Pozwa-

la to na dodatkowy zakup nowości wydawniczych, organizację działań kulturalno-oświatowych i wyposażenie biblioteki.

Z Filii nr 37 obecnie korzysta około 400 czytelników, którzy mają do dyspozycji ponad 7000 książek, czasopiśma oraz stanowisko komputerowe z bezpłatnym dostępem do Internetu. Czynna jest dwa razy w tygodniu: w poniedziałek i piątek w godzinach 12.00–19.00.

Magdalena Niemczura-Hajduk



Kraków

40 lat listy UNESCO

Zaczęto się w Krakowie...

Wystawa fotografii Jacka Balcewicza

styczeń – luty 2021

Biblioteka Kraków | Filia nr 31 | ul. Przybyły 10

Jack Balcewicz – publicysta i fotografik, dziennikarz redakcji miesięcznika „Kraków”. Absolwent AGH. Fascynują go wielkie metropolie. Fotografował: Berlin, Frankfurt nad Menem, Budapeszt, Florencję, Strasburg, Dubaj, Singapur, Bangkok, Rijad i Jeddah.

Pierwsza lista Światowego Dziedzictwa UNESCO, ogłoszona w 1978 roku, liczyła 12 pozycji, w tym Stare Miasto wraz z Kazimierzem w Krakowie i Wielickie Żupy Solne. Dzisiaj na tej liście są 1121 obiektów w 165 państwach, w tym 16 z Polski.

BIBLIOTEKA KRAKÓW • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

Krakowska Książka lutego 2021



Katarzyna Marczak, autorka książki *Kaja. Biografia Kai Danczowskiej*, dokonała rzeczy wydawałoby się niemożliwej. Skłoniła bohaterkę swej książki, jedną z największych skrzypaczek polskich XX i XXI wieku, do opowieści o swym życiu. Niełatwej, wypełnionej tytaniczną pracą drodze artystycznej jakże utalentowanej przeciwieństwo artystki.

Całe jej życie to skrzypce, które dźwięczały najpierw w Krakowie, by w końcu usłyszał ich piękną melodię cały świat. Skomplikowane rodzinne życie, które mogło unicestwić talent małej, genialnej dziewczynki, doprowadziło do eksplozji geniuszu. Mała Kaja miała szczęście, że trafiła do szkoły muzycznej i w końcu pod opiekuńcze skrzydła prof. Eugenii Umińskiej, znanej skrzypaczki i pedagoga krakowskich szkół muzycznych.

Kto poznał Kaję Danczowską, niechybnie uległ jej osobistemu urokowi. Przeczytawszy książkę, padnie na kolana powalony jej pracowitością, systematycznością, szacunkiem dla pedagogów, wyrozumiałością dla opiekunów, a także – a może przede wszystkim – dla słuchaczy-melomanów, miłością do muzyki...

Lekturę tej książki polecam wszystkim narzekającym na nadmiar pracy, zaleciłem też swym wnuczkom, tylko czy nie zniechęcę ich do osiągnięcia sukcesów?

Janusz M. Paluch



Marczak K., *Kaja. Biografia Kai Danczowskiej*, Universitas, Kraków 2020

Czytaj, zbieraj pieczątki i wygraj nagrody!

Biblioteka Kraków zaprasza miłośników książki w każdym wieku do udziału w nowej edycji konkursu *Czytelnik Roku*. Udział w nim może wziąć każdy, kto posiada aktywną kartę Biblioteki Kraków. Uczestnik konkursu otrzyma – podobnie jak przed rokiem – *Paszport Czytelniaka*, w którym będzie zbierał pieczątki za przeczytane i zwrócone książki lub audiobooki. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody ufundowane przez partnerów i organizatora przedsięwzięcia.

W ubiegłorocznej odsłonie konkursu wzięło udział blisko 850 osób; tegoroczną – siódmą edycję – inaugurujemy 15 lutego. Zgodnie z regulaminem konkursu rozgrywa się w czterech kategoriach wiekowych: I kat. – od 6 do 9 lat, II kat. – od 10 do 15 lat, III kat. – od 16 do 25 lat oraz IV kat. – powyżej 25. roku życia. Do udziału zapraszamy też najmłodszych, w wieku od 0 do 5 lat, zapisanych do biblioteki przez rodzica lub opiekuna prawnego. Wtedy nagrodę specjalną i tytuł *Czytającego Rodzi-*

ca otrzyma najaktywniejszy rodzic czytający swojemu dziecku. Mamy też nagrodę i tytuł *Zaczytanego Seniora*, którą otrzyma czytelnik Biblioteki Kraków w wieku powyżej 70 lat, który zdobędzie największą liczbę pieczątek.

Prestiżowy tytuł *Czytelniaka Roku* otrzyma osoba, która zdobędzie największą liczbę pieczątek w jednej z czterech kategorii wiekowych, w każdej z nich zostanie przyznanych także po pięć wyróżnień. Zbieranie pieczątek potrwa do 31 grudnia 2021 r., a ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród nastąpi w lutym 2022 roku.

Partnerami konkursu są: Galeria Bronowice, Wydawnictwo Literackie, Wydawnictwo Dwie Siostry sp. z o.o. i Krakowski Teatr Scena STU. Celem konkursu jest rozbudzanie zainteresowań literackich, zachęcenie do regularnego czytania i do korzystania z usług bibliotecznych. Pełny regulamin oraz bieżące informacje konkursowe dostępne są na stronie www.biblioteka.krakow.pl oraz w filiach Biblioteki Kraków.

Kalendarium imprez

Spotkania on-line Klubu Dziennikarzy Pod Gruszką

4 lutego

„Kraków wczoraj i dziś” – wieczór autorski Michała Koziola
– godz. 18.00

Prowadzący: Katarzyna Siwiec
Salon Literacki Biblioteki Kraków on-line

11 lutego

„System Sulta” – wieczór autorski Macieja Miłkowskiego
– godz. 18.00

Prowadzący: Jan Burnatowski
Salon Literacki Biblioteki Kraków on-line

12 lutego

„230 lajków” – wieczór autorski Joachima Neandera
– godz. 18.00

Prowadząca: Magdalena Węgrzynowicz-Plichta
Salon Literacki Biblioteki Kraków on-line

17 lutego

„Mistrz na Peronie” – godz. 18.00

Prowadzący: Jadwiga Malina i Miłosz Biedrzycki
Warsztaty Literackie Biblioteki Kraków on-line

18 lutego

„Dzielnica (bez)cudów” – wieczór autorski Agnieszki Wiktorowskiej-Chmielewskiej – godz. 18.00

Prowadząca: Małgorzata Lebda
Salon Literacki Biblioteki Kraków on-line

Wystawy w filiach Biblioteki Kraków

luty 2021 r.

„Toskania” – wystawa fotografii Olgierda de Mehlena

– 1–28 lutego w godzinach otwarcia biblioteki
Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797 301 022

„Grażyna Korpala – czyli Galeria Jednego Obrazu”

– 1–28 lutego w godzinach otwarcia biblioteki
Filia nr 21, ul. Królewska 59, tel. 797 301 022

„NIŻEJ” – wystawa interpretacji graficznej opowiadania *Niżej Sławomira Mrożka*

Projekt zrealizowany przez Edytę Stajniak w ramach Stypendium Twórczego Miasta Krakowa 2020 w dziedzinie Sztuk Wizualnych
– 1–26 lutego w godzinach otwarcia biblioteki
Filia nr 3, pl. Jana Nowaka-Jeziorańskiego 3, tel. 12 618 91 81

„Wybierz swojego Anioła” – wystawa prac Jacka Ożoga

– 2 stycznia–31 marca w godzinach otwarcia biblioteki
Filia nr 27, ul. Królowej Jadwigi 37B, tel. 797 301 016

„Po kolędzie z szopką” – wystawa rzeźb i płaskorzeźb Jacka Ożoga

– 2 stycznia–28 lutego w godzinach otwarcia biblioteki
Filia nr 46, ul. B. Limanowskiego 4, tel. 797 024 011



PARTNERZY KONKURSU:



MAŁA KSIĄŻKA – WIELKI CZŁOWIEK w Bibliotece Kraków

Biblioteka Kraków po raz kolejny przystąpiła do projektu *Mała książka – wielki człowiek* adresowanego do dzieci w wieku przedszkolnym i ich rodziców. Akcja realizowana jest w ramach ogólnopolskiej kampanii zorganizowanej przez Instytut Książki i dofinansowanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa. Obejmuje ona kilka etapów uwzględniających trzy grupy odbiorców: noworodki w szpitalach, dzieci w wieku przedszkolnym odwiedzające biblioteki publiczne oraz uczniów rozpoczynających naukę w szkole podstawowej.

Już po raz czwarty Instytut Książki przygotował dla małych czytelników wyprawki zachęcające do pierwszej wizyty w bibliotece, a w efekcie – do regularnego jej odwiedzania oraz do wspólnego czytania. W tym roku po odbiór pakietów mogą zgłaszać się rodzice z dziećmi urodzonymi w latach 2015–2018. Dla każdego zgłoszonego przedszkolaka czekają w bibliotece *Pierwsze czytanki dla...* oraz Karta Małego Czytelnika i przypinka, natomiast dla opiekuna – broszura *Książką połączeni, czyli przedszkolak idzie do biblioteki*.

Pierwsze czytanki dla... to starannie wydana książka z opowiadaniem i wierszami, autorstwa znanych i lubianych polskich pisarzy – zarówno



no tych zadomowionych od wielu dekad w literaturze, jak i tych, którzy zadebiutowali kilka czy kilkanaście lat temu. Są wśród nich: Joanna Papuzińska, Czesław Janczarski, Wanda Chotomska, Małgorzata Strzałkowska, Liliana Bardijewska, Hanna Januszewska, Adam Bahdaj, Agnieszka Frączek, Joanna Kulmowa, Marcin Brykczyński, Jan Twardowski, Grzegorz Kasdepke, Zofia Stanecka, Anna Onichimowska, Michał Rusinek. Całość wzbogacona jest ilustracjami Józefa Wilkonja, którego rysunki już od ponad półwiecza zdobią książki dla dzieci.

W broszurze *Książką połączeni, czyli przedszkolak idzie do biblioteki* dorośli znajdą teksty literaturoznawców, biblioterapeutów, animatorów życia kulturalnego, nauczycieli i promotorów czytelnictwa piszących o wartości

MAŁA KSIĄŻKA WIELKI CZŁOWIEK

książki, o wpływie czytania na rozwój dziecka, o tym, jak zachęcić pociechę do czytania, o zaletach lektury międzypokoleniowej czy o korzyściach płynących z wizyt w bibliotece. Są tu również propozycje tytułów do wspólnej lektury oraz wiele cennych wskazówek.

Projekt, do którego włączyła się Biblioteka Kraków, przeznaczony dla dzieci w wieku przedszkolnym i ich rodziców, ma pomóc w wytworzeniu u najmłodszych nawyku wspólnego, a później samodzielnego czytania oraz zachęcić do korzystania z dostępnego księgozbioru. Pamiętajmy, że dzięki wizytom w bibliotece dziecko staje się uczestnikiem życia kulturalnego, uczy się samodzielności, rozwija myślenie i emocje, kształtuje umiejętność dokonywania wyborów oraz odpowiedzialność.

W jaki sposób można otrzymać wyprawkę w ramach projektu *Mała książka – wielki człowiek*?

- Jeśli jesteś rodzicem dziecka z rocznika 2015–2018, przyjdź ze swoją pociechą do wybranej filii Biblioteki Kraków (z wyjątkiem Filii 1 i Filii 25 oraz tymczasowo również Filii 8 i Filii 48).
- Poinformuj bibliotekarza, że chcesz odebrać wyprawkę.
- Otrzymasz *Pierwsze czytanki dla...* wraz z broszurą *Książką połączeni* oraz Kartę Małego Czytelnika i przypinkę.
- Za każdą wizytę w bibliotece połączoną z wypożyczeniem książki twoje dziecko dostanie naklejkę do przyklejenia na karcie.
- Po zebraniu dziesięciu naklejek możecie odebrać w bibliotece imienny Dyplom Małego Czytelnika.
- Przychodźcie nadal po książki i czytając je wspólnie!

Wspólna lektura może stać się nie tylko wielką przyjemnością, ale przede wszystkim wspianą okazją do budowania bliskości oraz silnych i trwałych więzi rodzinnych. Czytając swojemu dziecku, wpływasz na jego przyszłość i pomagasz mu osiągnąć sukces.

Agata Lesiak

Opracowano na podstawie materiałów przygotowanych przez Instytut Książki.

Polecamy dorosłym

Błądzenie we mgle

Wobecnych zwariowanych czasach (bo jak inaczej określić ostatni rok?) sięgnęłam po książkę opisującą dziedzinę medycyny, która przez wieki błądziła we mgle, tak jak obecnie błądzi cały świat, próbując pokonać pandemię Covid-19. *Czarna owca medycyny. Nieopowiedziana historia psychiatrii* opisuje, jak sam tytuł wskazuje, rozwój psychiatrii. Dlaczego *czarna owca*? Bo zaburzenia psychiczne to coś, do czego niechętnie się przyznajemy nawet w obecnych czasach. Niektórzy wcale nie wierzyli, że choroby psychiczne istnieją (szczególnie negowały je towarzystwa ubezpieczeniowe), a metody ich leczenia mogłybyśmy porównać do strzelania na oślep i szalonych eksperymentów.

Teorie energii organu czy magnetyzmu zwierzęcego teraz wydają się śmieszne lub przerażające – dawniej dawały nadzieję. Psychoanaliza, próby

leczenia psychoz gorączką czy śpiączką, celowe wbijanie szpikulca w czaszkę w celu uszkodzenia płatów mózgu, pierwsze próby leczenia elektrostrząsami czy wreszcie odnalezienie odpowiedniej farmakoterapii pomagającej milionom ludzi, pokazują długą drogę, którą przebyła psychiatria, aby dotrzeć do obecnego momentu.

Autor *Czarnej owcy...* – Jeffrey Alan Lieberman od ponad trzydziestu lat zajmuje się leczeniem oraz badaniem chorób psychicznych. Wielokrotnie nagradzany za swoją pracę, głównie za badania nad schizofrenią oraz psychozami, jest profesorem i szefem wydziału psychiatrii na Uniwersytecie Columbia oraz dyrektorem Instytutu Psychiatrycznego Stanu Nowy Jork.

Książka Liebermana to nie porcja suchych faktów napisanych skomplikowanym językiem. Autor w dowcipny, dostępny dla laika sposób opisuje schorzenia psychiczne oraz różne me-

tody radzenia sobie z nimi (nie zawsze można było je nazwać leczeniem!) na przestrzeni ostatnich nieco ponad stu lat. Wyjaśnia terminy medyczne, przytacza ciekawe przypadki ze swojej kariery lekarskiej, jednocześnie starając się pomóc nam spojrzeć na pewne metody leczenia z szerszej perspektywy. Książka zawiera fotografie przedstawiające pionierów leczenia chorób psychicznych, ale także zdjęcia na przykład porównujące mózg osoby zdrowej i chorej na schizofrenię, zobrazowane rezonansem magnetycznym.

Reasumując, *Czarną owcę medycyny...* mogę polecić każdemu, kogo choć trochę interesują zagadnienia psychiatrii, psychologii i ludzkiego umysłu, wielbicielom historii, osobom zainteresowanym medycznymi ciekawostkami czy – na końcu – także każdej osobie, która boryka się z takimi problemami w życiu osobistym lub zawodowym.

Książka została wydana przez Wydawnictwo Poznańskie w serii *Zrozum*.

Tekst i zdjęcie: Anna Wójciak



Książka dostępna w Bibliotece Głównej i w Filiach nr 3, 10, 21, 46.

Lieberman J. A., *Czarna owca medycyny. Nieopowiedziana historia psychiatrii*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2020.

Moc, którą daje przyjaźń

Księżycowe Miasto to kolejna seria książek od Sarah J. Maas. Po rewelacyjnych *Szklanym tronie* i *Dworze Cierni* i *Róż* pisanych dla młodzieży przyszedł czas na coś mocniejszego, coś, co wbija w fotel od pierwszych stron i nie pozwala się oderwać aż do samego końca. Pierwsza część najnowszej serii, nosząca tytuł *Dom Ziemi i Krwi*, na świecie wydana została w jednym tomie, natomiast w Polsce ze względu na gabaryty (to ponad 1100 stron!) podzielono ją na dwie części, jednak uważam, że należy traktować tę powieść jako całość. Bohaterowie przedstawieni w książce są świetnie wykreowani, zwłaszcza silne i odważne kobiety dające sobie radę w każdej sytuacji.

Akcja powieści osadzona jest w Midgardzie, w mieście Lunathion, zwanym także Księżycowym Miastem. Mieszkańcy świata przydzieleni są do czterech domów: Domu Ziemi i Krwi, do którego należą zmiennokształtni, ludzie i zwierzęta; do Domu Nieba i Oddechu – przynależą do niego Malakim (anioły), Fae, żywiołaki i zjawy; do Domu Wielu Wód, do którego należą rzeczne duchy, istoty wodne, syreny, nimfy, kelpie, nokki; oraz do Domu Płomienia i Cienia skupiającego demoniaki, Kosiarzy, upiory, demony draki, smoki, nekromantów oraz inne złe istoty. Tak więc w świetnie wykreowanym przez autorkę świecie mamy mieszankę najróżniejszych stworzeń i ras, gdzie starodawne wierzenia i bóstwa umiejętnie przeplatają się z nowoczesnymi technologiami.

Główna bohaterka powieści to Bryce Quinlan, kobieta o mocnym charakterze i ciętym języku. Jest dwudziestoparoletnią miłośniczką imprez, pracownicą galerii z nie całkiem legalnymi antykami, a do tego półtelem. Jej świat wywraca się do góry nogami w momencie, gdy w wyniku bezwzględnego morderstwa traci bardzo bliską osobę.



Kiedy w podobnych okolicznościach zaczynają ginąć inni mieszkańcy Lunathionu, Gubernator wyznacza Bryce do rozwiązania tej sprawy. W śledztwie, mającym na celu wyjaśnienie makabrycznych morderstw, ma jej pomóc anioł Hunt Athalar zwany *Aniołem Śmierci*, niewolnik będący na usługach rządzących, budzący grozę i postrach wśród mieszkańców. Czy uda im się nawiązać współpracę i doprowadzić do rozwiązania zagadki, która może zaważyć na losach Księżycowego Miasta i nie tylko? No i kim okaże się morderca?

Zachęcam do odkrywania tajemnic najmroczniejszych zakątków Lunathionu wraz z bohaterami. Ostrzegam tylko, że książka dosłownie pochłania czytającego tak, że nie można się od niej oderwać, co jest również zasługą świetnego tłumaczenia Marcina Mortki. To pozycja obowiązkowa dla wielbicieli urban fantasy połączonego z kryminałem i romansem, przeznaczona dla dorosłych. Czekam zatem na kolejne części tej serii, tym razem z bohaterami z innych Domów.

Tekst i zdjęcie:
Anna Jędrzejowska

Maas S.J., *Księżycowe Miasto: Dom Ziemi i Krwi*, cz. 1 i 2, Warszawa: Uroboros, 2020.

Dawno, dawno temu w odległej galaktyce



W dzisiejszych czasach słowo fandom chyba nikogo już nie dziwi. Tym bardziej nie będzie zaskoczeniem, że środowisko to doczekało się swojej charakterystyki w formie książki. Tego zadania podjął się Tomasz Pindel (tłumacz, wykładowca i znawca literatury hiszpańskojęzycznej). Dlaczego on? Bo nie był członkiem fandomu, ani tym bardziej jego działaczem. Jak sam zapewnia: czytał i czyta fantastykę, jak na przeciętnego czytelnika – sporo, jak na fana – stanowczo za mało. W rezultacie książka pt. *Historie fandomowe* jest napisana z perspektywy zewnętrznej i adresowana głównie do osób spoza tejże społeczności.

Na obwołucie książki możemy przeczytać krótki opis członków fandomu: *Kręcą ich kosmiczne pojazdy i wielościenne kostki. Doskonale znają odzywkę elfów i hobbitów. Przebiegają się za postaci z japońskich kreskówek. Posługują się swoim żargonem, prowadzą hermetyczne dyskusje w sieci i w realu. Spotykają się na konwentach*. Jednak treść zasadnicza książki to historia przemian rynku wydawniczego i popkultury od lat 80. do czasów współczesnych.

To wszystko opisane zostało w dużej mierze na podstawie rozmów, fragmentów wypowiedzi ilustratorów, tłumaczy i oczywiście autorów. Nie za-

brakło również anegdot czy relacji z pewnych zjawisk, jak np. wspomnień o zorganizowanym w 1976 roku poznańskim Euroconie, czy wyjaśnieniu dlaczego relacje ojca polskiego science-fiction Stanisława Lema ze środowiskiem fandomu nigdy nie były specjalnie udane. Autor nakreśla powiązania między SF z fantastyką, tę drugą opisuje w rozdziale pt. *Literacki Kopciuszek, czyli jak gorsza siostra SF wyrosła na pierwszą damę*. Zwraca uwagę, że obecne środowisko to nie tylko fani książek, lecz też filmów i seriali. Pamięta również o pasjonatach komiksów (w tym mangi) czy gier (w tym RPG).

Ta wielowymiarowość zjawiska sprawiła, że Tomasz Pindel omawia zaledwie zarys historii polskiego fandomu, ale co ważniejsze, pokazuje również, że jest to środowisko otwarte na inność. Może właśnie dlatego polski ruch fanowski ma się dobrze od wielu lat.

Tekst i zdjęcie: Ludmiła Guzowska

Książka dostępna w Bibliotece Głównej i Filiach nr 21, 45.

Pindel T., *Historie fandomowe*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2019.

Cizemkowe czytanki

7 ZŁOTA CIZEMKA

Cykl filmowy Biblioteki Kraków z udziałem krakowskich aktorów

• OGLĄDAJ NA YOUTUBE I FACEBOOKU •

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

NARODOWE CENTRUM KULTURY

Dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura w sieci”

Życie nie z tej ziemi

W tym roku przypada 100. rocznica urodzin Stanisława Lema, uznanego za najwybitniejszego przedstawiciela polskiej fantastyki i jednego z najpoczytniejszych pisarzy science fiction. Książki Lema zostały wydane w 49 językach i w około 40 milionach egzemplarzy. Korzystając z niepublikowanych dotąd źródeł (listów pisarza do znajomych i przyjaciół, m.in. do: Aleksandra Ścibora-Rylskiego, Sławomira Mrożka, Jana Błońskiego, Jana Józefa Szczepańskiego i innych), Wojciech Orliński przedstawia w książce *Lem. Życie nie z tej ziemi* wiele interesujących informacji o jego życiu, odsłania kulisy powstawania utworów, opowiada o jego dzieciństwie we Lwowie i trudnym życiu w PRL-u.

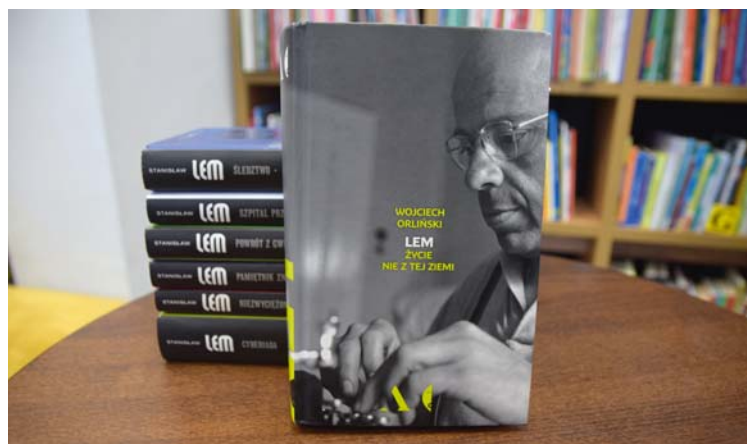
Wojciech Orliński, dziennikarz, publicysta, pisarz, jest fanem i znawcą twórczości Lema. Napisał też książkę *Co to są sepulki? Wszystko o Lemie* (2007), czyli encyklopedyczny przewodnik po jego twórczości, a także scenariusz do filmu dokumentalnego Borysa Lankosza *Autor Solaris*. Odwiedził również Lwów i przeszedł śladami Lema w oparciu o jego autobiografię *Wysoki Zamek*.

Rodzina Lemów wywodzi się z Kresów Wschodnich i ma korzenie żydowskie. Stanisław Lem urodził się we Lwowie jako jedyne dziecko Samuela Lema, lwowskiego lekarza laryngologa. Na początku lata 1939 roku zdał maturę i zamierzał studiować na politechnice. Rozpoczął jednak studia medyczne. Pomimo żydowskiego pocho-

dzenia, wykorzystując fałszywe dokumenty, on i jego najbliższa rodzina uniknęły osadzenia w getcie podczas II wojny światowej i zagłady. W lipcu 1945 r. w ramach akcji repatriacyjnej wraz z rodziną wyjechał do Krakowa. Tu kontynuował studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, które ukończył, ale nie zdał egzaminów końcowych, bo stracił powołanie do zawodu.

Talent pisarski odziedziczył Lem po ojcu, który w młodości publikował wiersze i prozę w lwowskiej prasie. Stanisław Lem debiutował w 1946 r. wierszami i opowiadaniem o tematyce okupacyjnej drukowanymi na łamach *Odry*, *Kuźnicy*, *Żołnierza Polskiego* i *Tygodnika Powszechnego*. W 1955 r. ukazała się jego powieść *Czas nieutrącony*, a w 1966 opowieść autobiograficzna *Wysoki Zamek*.

Andrzej Orliński w swojej książce nie skupia się tylko na biografii Stanisława Lema, ale pokazuje też rzeczywistość pełną absurdów i realia życia w PRL-u. Dzięki temu czytelnik, który nie poznał tych czasów, może lepiej zrozumieć twórczość pisarza. Władze komunistyczne w pewnym sensie dbały o kulturę. Ceną za ten dobrobyt była jednak konieczność podporządkowania się partyjnej polityce kulturalnej. To władza wskazywała kierunki, w których twórcy mogli się rozwijać. Pilnowała również, by niepożądane przez nią treści nie pojawiały się w publicznym obiegu. Pisarze sprzyjający władzom otrzymywali przywileje, niepokorni – byli kontrolowani za pomocą cenzury. Autorzy musieli podporząd-



kować się nakazom, jeśli chcieli, by ich książki trafiły do księgarń. Ludziom wybitnym trudno było znieść te warunki życia, próbowali emigrować.

Po raz pierwszy z zamiarem emigracji z Polski Lem nosił się po wydarzeniach marcowych w 1968 r. Wtedy powstrzymało go przyznanie mu rocznego stypendium w Wissenschaftskolleg zu Berlin (Instytut Studiów Zaawansowanych) w Berlinie Zachodnim. W roku 1983 na zaproszenie austriackiego związku pisarzy z Wiednia cała rodzina Lemów otrzymała paszporty i wyjechała z kraju. Przez kilka miesięcy mieszkali w Berlinie Zachodnim, a następnie przenieśli się do Wiednia. Podczas pobytu w tym mieście w latach 1983–1988 Lem nawiązał współpracę z paryską *Kulturą*, gdzie do 1987 zamieszczał artykuły publicystyczne pod pseudonimem

„P. Znacwa”. Powrócił do Polski pod koniec 1988 roku.

Książka zawiera bardzo dużo ciekawych informacji o życiu i twórczości Lema. Traumatyczne doświadczenia z okresu II wojny światowej bardzo silnie utkwily w pisarzu. Swoje przeżycia zawarł w wielu późniejszych utworach. W książce *Lem. Życie nie z tej ziemi* jest wiele odniesień do jego powieści, esejów i opowiadań.

Twórczość Lema nabiera coraz większej aktualności. Obawy pisarza związane z rozwojem cywilizacyjnym, np. te dotyczące katastrofy klimatycznej, przeludnienia czy zagrożeń związanych z Internetem, są obecnie jak najbardziej aktualne.

Polecam książkę, jest bardzo ciekawa. To pozycja obowiązkowa dla fanów twórczości Lema i dla wszystkich interesujących się literaturą i historią.

Tekst i zdjęcie: Halina Biniek

Orliński W, *Lem. Życie nie z tej ziemi*, Wołowiec: Wydawnictwo Agora, 2017.

Koci świat

Do sięgnięcia po książkę *O chłopcu, który był kotem* Paula Gallico zachęciły mnie świetne opinie przeczytane w Internecie. Dlatego też postanowiłam sama sprawdzić, czy rzeczywiście jest tak dobra, jak mówią. Niniejszym muszę stwierdzić, że wrażenia czytelników podzielam. Mimo że pozycja wydana została za granicą w 1950 roku, to pierwsze polskie wydanie ukazało się dopiero w roku 2020. Książka nie straciła jednak na aktualności.

Jest to opowieść o ośmioletnim chłopcu imieniem Peter. Choć nie brakuje mu niczego w sensie materialnym, to doświada mu samotność. Jego tata jest wojskowym i nigdy nie ma go w domu, ciągle gdzieś wyjeżdża, a mama nie interesuje się synem – woli spotkania ze znajomymi. W dodatku chłopiec często się przeprowadza i z trudem przychodzi mu nawią-

zywanie znajomości z innymi dziećmi. Bohater szuka więc przyjaciół wśród swoich ulubionych zwierząt, czyli – o, zgrozo! – kotów, ku niezadowoleniu swojej niani, która za nimi nie przepada. Pewnego dnia jeden mały kociak zmienia życie Petera w magiczny sposób. A mianowicie chłopiec, pragnąc pogłaskać zwierzątko, wpada pod rozpędzone auto, traci przytomność i budzi się w swoim domu, ale... w ciele pięknego białego kota. Zaskoczony takim biegiem wydarzeń zapomina o niechętnym tym zwierzętom niani i nagle z ciepłutkiego mieszkania zostaje przez nią wyrzucony na ulicę. Prerażony i głodny błąka się po Londynie, usiłując zrozumieć, co się wydarzyło, bo przecież nie wie, jak to jest być kotem. Po wielu nieprzyjemnych przygodach spotyka na swojej drodze kotkę Jennie Baldrin, z którą się przyjaźni i pobiera od niej nauki ko-



biednego stworzonka, niepotrafiącego sobie z niczym poradzić, zmienia się w pewnego siebie, odpowiedzialnego kota. Peter i Jenny przeżywają razem mnóstwo wspaniałych przygód, przemierzając Londyn i nie tylko. Ale, ale... nie będę tu o nich opowiadać, bo nie będziecie mieli żadnej frajdy z czytania.

Zatem jeśli chcecie dowiedzieć się, co im się przytrafiło, zachęcam do sięgnięcia po tę magiczną, wspaniałą książkę. To wyśmienita powieść o sile przyjaźni, miłości, szczęściu przeplatany ze smutkiem, samodzielności, honorze, odwadze i tęsknocie. Zapraszam więc do śledzenia perypetii Petera i Jenny, naprawdę warto.

Anna Jędrzejewska

Gallico P., *O chłopcu, który był kotem*. Warszawa: Wydawnictwo Kropka, 2020.

cich manier. Poznaje tajniki pielęgnacji futra, uczy się zdobywać pożywienie i polować, a także rozmawiać z innymi kotami, by ich nie urazić. Słuchając mentorki, koto-chłopiec z małego

Osiem dni Kornela Rączego



W roku 2013 po raz pierwszy mogliśmy poznać bohatera literackiego Kornela Rączego w powieści Janusza Miki pt. *Limeryki zbrodni*. Po siedmiu latach przerwy powraca on w książce *Osiem dni Erzsébet*. Tym razem towarzyszymy głównemu bohaterowi przez osiem sierpniowych dni. Nie przez przypadek Janusz Miki zaprosił nas w ten upalny miesiąc w podróż z głównym bohaterem. W sierpniu przypada bowiem rocznica urodzin i śmierci Elżbiety Batory, a właściwie Erzsébet, krwawej hrabiny, „potwora” w damskiej skórze, seryjnej morderczyni. Śmiało rzec można, że jej postać stała się inspiracją dla czarnego charakteru powieści. Czytelnik również uczestniczy w trwającym festiwalu poświęconym seryjnym mordercom, co nie jest obojętne dla treści i klimatu książki. Wróćmy jednak do głównego bohatera – Kornel Rączy pracuje od lat jako dziennikarz śledczy. Dzięki nadnaturalnym zdolnościom swojej córki Natalii trafia na trop zaginionej studentki. Śledztwo będzie wymagało od Rączego wytrwałości i sprytu. Czy poradzi sobie z tym zadaniem?

Janusz Miki nie byłby dobrym w swoim zawodzie (dziennikarz, publicysta, prozaik, animator kultury), gdyby nie umiejętność obserwacji otaczające-

go go świata. Dzięki tym refleksjom powstaje dobry zarys psychologiczny jego bohaterów, a czytelnikowi wyłaniają się niemalże namacalne postacie, z krwi i kości. Wielowymiarowe wnętrze osób, dopracowane motywacje mordercy i przedstawione relacje międzysobowe wzbogacają ciekawą intrygę. To wszystko sprawia, że jest to dobry kryminał.

Najnowsza książka Janusza Miki opowiada jednak nie tylko o morderstwie. To także historia o jednej z dzielnic Krakowa – Krowodrzy. W precyzyjny, niemal topograficzny sposób autor opisuje miejsca, w których dzieje się akcja powieści. Dla pasjonatów miasta jest to nie lada rarytas. Autor również przemycił w opisach ciekawe zaułki oraz ich historię. W końcu pisarz jest zarówno mieszkańcem, jak i miłośnikiem tego rejonu Krakowa. *Osiem dni Erzsébet* to świetnie napisana książka, którą warto przeczytać.

Tekst i zdjęcie: Ludmiła Guzowska

Książka dostępna w Filii nr 21.

Mika J., *Osiem dni Erzsébet*, Łódź: Książy Młyn. Dom Wydawniczy, 2020.

Każdy z nas jest opowieścią

(...) pamiętam całe mnóstwo swoich żyć, a tylko nie umiem powiedzieć, które było prawdziwe.

Kiedy znika dziadek mieszkający w Warszawie, około trzydziestoletni Saturnin wyrusza w rodzinne strony, aby wesprzeć swoją matkę w poszukiwaniach krewnego. Nieoczekiwanie dla niego będzie to również wyprawa w przeszłość pełną nieznanymi faktów. Odtąd nic już nie pozostanie takie, jakie zdawało się być wcześniej.

Jakub Małecki ponownie zabrał nas w literacką podróż pełną nostalgii, do świata nasączonego realizmem magicznym. Opierając się na swojej rodzinnej historii, autor stworzył jednocześnie prostą (bo wydawałoby się opartą na zwykłych wydarzeniach) i skomplikowaną oraz intymną powieść, do której przenikają tajemnicze światy. *Saturnin* to książka o różnego rodzaju stratach, niespełnionych marzeniach, niezrealizowanych ambicjach, czasach dzieciństwa oraz rozczarowaniach okresu dorastania. Jest to również opowieść o trudach wojny, niespełnionej miłości, a także o bólu i wstydzie, których rozmaite odmiany każdy z nas nosi w sobie.

Znajome motywy z poprzednich powieści (np. *Rdzy* oraz *Dygotu*) gwarantują nam, że czas spędzony nad

książką będzie pełen wzruszeń i zachwytów, a odkrywanie wraz z tytułowym bohaterem tajemnic dawnych lat nie pozwoli oderwać się od lektury. Serdecznie polecam.

Tekst i zdjęcie: Anna Ochenkowska-Olczak



Małecki J., *Saturnin*, Kraków: Wydawnictwo SQN, 2020.

ENCYKLOPEDIA PROKOCIMSKA

W ramach projektu dzielnicowego pt. *Encyklopedia Prokocimska. Digitalizacja książek o Prokocimiu*, zrealizowanego ze środków Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa 2019, powstał zapis dziejów Prokocimia w wersji cyfrowej. Jego pomysłodawcą jest pan Zbigniew Czarnota – członek zarządu Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia im. Jerzmanowskich; stroną organizacyjną przedsięwzięcia zajęła się Biblioteka Kraków.

Nagrana na pendrive'a *Encyklopedia Prokocimska* to zbiór dwudziestu publikacji książkowych, które wyszły spod pióra historyków oraz znawców dziejów dzielnicy. Zrealizowane w wersji cyfrowej opracowanie wzbogacono o dwa filmy dokumentalne: jeden obrazujący historię samego terenu, a drugi ukazujący sportowy aspekt życia mieszkańców Prokocimia w XX w., pomocne w budowaniu lokalnego patriotyzmu, szczególnie wśród nowych pokoleń prokocian. Dlatego właśnie zwrot „Bądź dumny ze swojej dzielnicy” stał się hasłem przewodnim tego

projektu, stanowiącego bogate źródło wiedzy na temat przeszłości Dzielnicy XII.

Pendrive z książkami i filmami został umieszczony w drewnianym pudełku, kształtem nawiązującym do książki. Jest dostępny w różnych instytucjach na terenie Dzielnicy XII Prokocim-Bieżanów: w bibliotekach szkolnych, stowarzyszeniach i fundacjach, miejscowych parafiach katolickich oraz w Radzie Dzielnicy XII.

Cyfrową wersję historii prokocian można obejrzeć i przeczytać także w kilku filiach Biblioteki Kraków – nr 43 (ul. Jasińskiego 32), 44 (ul. Spółdzielców 3) i 45 (ul. Teliży 24) i w Punkcie Bibliotecznym Filii nr 42 (ul. Teliżny 9).

Kraków

Projekt zrealizowano ze środków Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa Edycja 2019 www.budzet.krakow.pl

zaprenumeruj

CZAS
LITERATURY

dostępny już w wersji elektronicznej!

Szukaj na

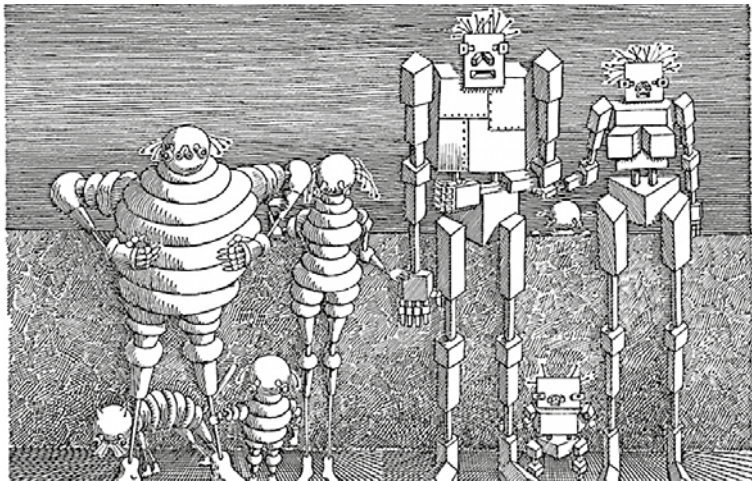
woblink.com



Więcej informacji na www.czasliteratury.pl

Daniel Mróz

– mistrz precyzyjnej kreski i groteski



Urodził się w 1917 w Krakowie, tu też studiował grafikę na ASP i uzyskał dyplom w Katedrze Książki, równolegle zdobył też dyplom scenografa. Choć sporo podróżował po Europie, Kraków pozostał jego miejscem życia i twórczości. Zai-

stniał jako wybitny polski ilustrator, grafik i rysownik, a także scenograf oraz członek Grupy Krakowskiej. Jego styl był oryginalny i łatwo rozpoznawalny, groteskowy i surrealistyczny. Rysował piórkiem i tuszem oraz cienkopisem, tworzył też w technice collage'u. Świat jego wyobraźni najbliższy był stylistyce literatury fantastycznej i absurdu takich autorów jak Lem, Mroźek czy Verne, choć ilustrował też dzieła innych pisarzy polskich i zagranicznych. Współpracował z wieloma wydawnictwami, dla których projektował i ilustrował książki, okładki i obwoluty, oraz z czasopismami, w tym z tygodnikiem *Przekrój*, w którym zresztą zaczynał jako ilustrator, a gdzie było mu dane pracować do końca życia. Zmarł w 1993 r. w rodzinnym mieście.

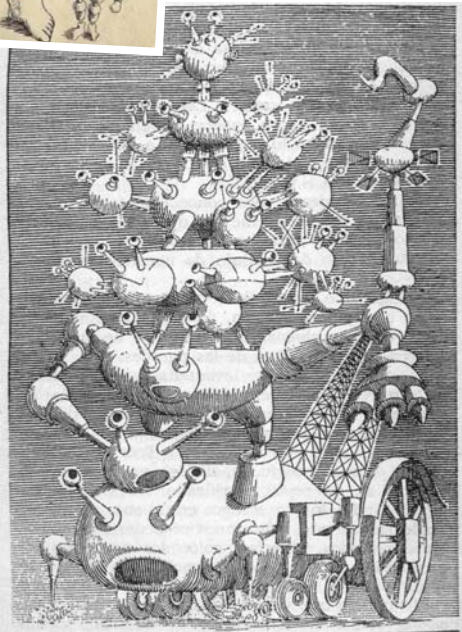
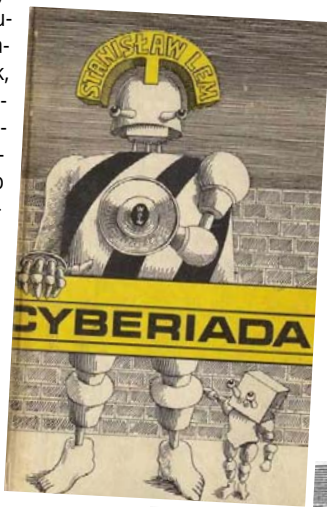
Został skojarzony nierozdzielnie z twórczością Stanisława Lema – jego powie-

ściami i opowiadaniem. Stworzył niezapomniany indywidualny styl ilustracji linearnej: rysunki fantastycznych pojazdów, fantazyjnych robotów i osobliwych postaci. Zaczął od *Cyberiad* w 1955 r. i opowiadania *Astronaucci*, a rok później zilustrował teksty

Z *dziennika gwiazdowego Ijona Tichego* oraz wykonał serię prac do *Księgi robotów*. Kolejną była *Inwazja z Aldebarana* (1959), w tym zbiorze pojawiły się pierwsze nowelle z cyklu *Opowieści o pilotach Pirxie*.

Daniel Mróz zaistniał we wszystkich ważnych światowych almanachach grafików, wielu ilustratorów starało się naśladować jego swoisty styl, lecz pozostał niedoścignionym mistrzem.

Barbara Zajączkowska



Barwne życie pana Lema

Stanisław Herman Lem... To nazwisko z pewnością jest znane wielu ludziom. Nawet jeśli ktoś nie interesuje się literaturą science fiction, nazwisko tego pisarza wywołuje odpowiednie skojarzenia: przyszłość, kosmos, nauka, futurologia, fizyka... I oczywiście tytuły książek, np. *Solaris* czy *Powrót z gwiazd*.

Urodził się we Lwowie 12 lub 13 września 1921 roku w rodzinie pochodzenia żydowskiego. Jego ojciec Samuel był wziętym lekarzem laryngologiem. Stanisław Lem twierdził, że choć korzenie miał żydowskie, wychowywano go po katolicku, ale sam deklarował, że jest ateistą. W 1939 roku rozpoczął we Lwowie studia w Instytucie Medycznym. Niestety Niemcy zamknęli wszystkie uczelnie i Lem znalazł pracę w niemieckiej firmie jako spawacz. Gdy okazało się, że Lwów będzie sowiecki, rodzina Lema spakowała najpotrzebniejsze rzeczy i wyjechała do Krakowa. Tu pisarz podjął studia medyczne, jednak nigdy nie praktykował jako lekarz. Poświęcił się literaturze i nauce, zaczął też drukować teksty w *Tygodniku Powszechnym* oraz w lewicowej *Kuźnicy*.

O twórczości Lema napisano wiele. Jego dzieła przetłumaczono na kilkadziesiąt języków. Niektóre zostały przeniesione na ekran. Autor otrzymał też kandydaturę do literackiej Nagrody Nobla. Ostatecznie jednak przyznała ją Czesławowi Miłoszowi.

Warto też skupić się na tym, jak żył, co lubił, co go denerwowało, jaki miał stosunek do swoich dzieł. Jak twierdzi jego syn Tomasz Lem, ojciec nie lubił zbyt często sięgać do wspomnień i *wszelkiego rodzaju kronikarsko-pamiętnikarskie zabiegi wokół własnej osoby uważał za zbyt szkodliwe*. Na pytania syna w tej sprawie odpowiadał: *Wszystko opisałem w „Wysokim Zamku”, którego na pewno nie przeczytałeś*.

Początki życia w Krakowie nie były łatwe dla repatriantów. Lem wraz z żoną Barbarą zamieszkał u znajomych przy ul. Bonerowskiej. Później przeprowadzili się na osiedle Kliny Borkowskie, gdzie wybudowano kilkanaście domków jednorodzinnych. W 1958 roku Lem pisał do Aleksandra Ścibora-Rylskiego o swoim nowym lokum: *Woda gejzerem zalała w ostatnim czasie piwnicę oraz garaż. (...) Pewna ilość wody zechciała nadal powracać, bijąc ze źródła, które utworzyło się, szmerząc cicho, ukojnie, w piwnicy*. Trzeba przyznać, że pomimo trud-



Popiersie Stanisława Lema na Skwerze Harcerskim im. Szarych Szeregów w Kielcach. Źródło Wikipedia

nej sytuacji mieszkaniowej humor nie opuszczał pisarza.

Lem często wyjeżdżał wraz z żoną na narty. Pracownicy kolejki tytułowali go „literat Lem”. Gdy w marcu w 1953 roku świat dowiedział się o śmierci Stalina, pisarze zaczęli się zastanawiać, czy w tej sytuacji wypada jeździć na nartach. Lem krótko stwierdził: *To jakaś prowokacja. Słońce nie umiera*.

W latach sześćdziesiątych wyjeżdżał dwukrotnie z delegacją polskich pisarzy do Rosji. Jego twórczość była tam bardzo podziwiana. Był zapraszany do Instytutu Fizyki Jądrowej i innych placówek naukowych. I tu go spotkało rozczarowanie, ponieważ izolowano go od spotkań z rosyjskimi literatami. Po powrocie do Polski otrzymywał z Rosji mnóstwo „listów otchłanych”, traktatów filozoficznych oraz książek naukowych z dedykacją autora.

Ciekawostką literacką autorstwa Lema były... dyktanda, które w trosce o poprawne pisanie serwował siostrzeńcowi Michałowi Zychowi. Część z nich została zachowana w brulionach. Gdy pisarz miał głowę zajęłą czymś innym i nie miał najmniejszej ochoty wymyślać różnych historyjek, dyktanda bywały bardzo dziwne, wręcz niepokojące. Oto fragment jednego z nich: *Zgodnie z nową ustawą wydaną przez Ministerstwo Oświaty, zamiast złych stopni za błędy ortograficzne, młodzież szkolna będzie kierowana do obozów koncentracyjnych. Tam odbywać się będą specjalnie obostrzone dyktaty o chlebie i wodzie. Słówka błędnie wypisane będzie się młodzieży wypalać na czole białym żelazem. (...) Przewiduje się uwięzienie do lat czterdziestu. Po odsiadce wypuszczony będzie mógł zdawać maturę*.

Lem tworzył też zabawne neologizmy. W jednym z listów do Ścibora-

→ -Rylskiego pisał o swoich zwierzętach (psach i kotce), które przynosiły do domu pchły. Jednak pomimo niezadowolona stwierdza: *A tu miłość, budyzm, ZEN i ogólny humanitaryzm zakazują mordowancji*. Tak więc zwierzęta szczęśliwie uniknęły mordowancji i mogły nadal cieszyć się życiem.

A co mówił Lem o swojej twórczości? W wywiadach twierdził, że często bywał niezadowolony z tego, co napisał. Jego syn Tomasz wspomina, że matka często paliła w ogrodzie niedokończone rękopisy czy maszynopisy. Nie zachowały się więc niektóre próby literackie.

Lem uważał, że jego robotka literacka jest bardzo mało wydajna. Wiele tekstów wyrzucił lub ich nie skończył. Zapytany w jednym z wywiadów, z której książki jest niezadowolony, stwierdził, że z *Powrotu z gwiazd*. Uważał, że powieść jest *przesłodka stylizacyjnie*. *Astronautów* natomiast uważał za niezbyt udaną próbę młodości. Krytykował także *Opowieści pilota Pirxa*. Według pisarza było to dzieło zbyt skomplikowane technicznie – jak sam powiedział: *Siedziałem nad tym jak nad skomplikowanym zegarkiem*.

Pytano także Lema, co sądzi o zjawiskach pozazmysłowych. Pisarz rozumiał, że ludzie chcą wierzyć w różne niewyjaśnione do końca historie, ale sam był nastawiony do tego bardzo sceptycznie. Był również przekonany, że świat w żaden sposób nie jest zorientowany na ludzi i nie wpływa na nich.

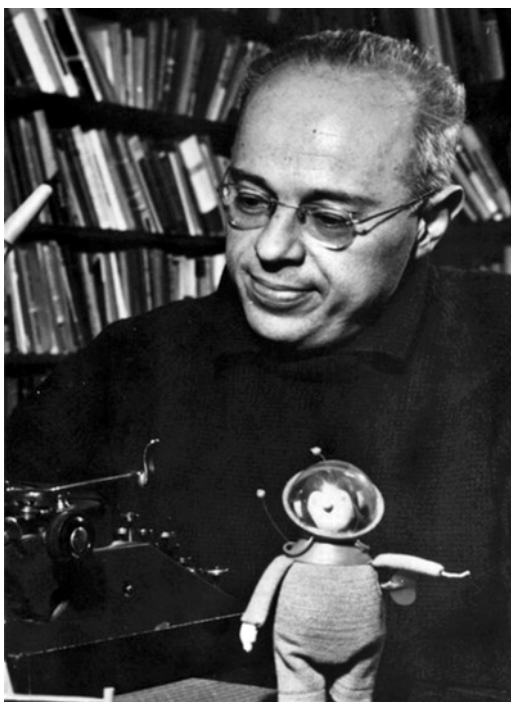
Lem był nie tylko genialnym pisarzem obdarzonym świetnymi pomysłami, ale także wizjonerem. Już w połowie XX wieku przewidział między innymi tablety, smartfony, audiobooki, czytniki. W *Powrocie z gwiazd* pisał tak: *Książki to były kryształki z utrwaloną treścią. Czytać można je było przy pomocy optonu. Był nawet podobny do książki, ale o jednej, jedynej stronie między*

*okładkami. Za dotknięciem pojawiały się na niej kolejne karty tekstu. Brzmi znajomo, prawda? Któż z nas nie widział czytnika e-booków? W *Obłoku Magellana* pisze zaś: *Trion może magazynować obrazy świetlne, (...) a więc podobny stronic książkowych, (...) fotografie, mapy, obrazy, wykresy czy tablice, jedynym słowem wszystko, co można przedstawić w sposób dostępny odczytaniu wzrokiem. Trion może magazynować również łatwo dźwięki, a więc głos ludzki, jak i muzykę. Trzeba przyznać, że ten trion jest dzisiaj całkiem przydatny. Zmienił tylko nazwę na pendrive*.*

Lem dożył lat, kiedy jego pomysły stały się elementem rzeczywistości. Był tym zaskoczony, ale też zaniepokojony. Doskonale zdawał sobie sprawę, że nowe technologie nie będą służyły tylko dobru człowieka. Jego słynne powiedzenie brzmiało: *Dopóki nie skorzystałem z Internetu, nie wiedziałem, że na świecie jest tylu idiotów*.

Zmarł 27 marca 2006 roku. Został pochowany na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie. Na płycie grobowca codziennie można zobaczyć znicz, czasem kwiaty i zgodnie z tradycją żydowską – kamyki.

Ewa Strach



Stanisław Lem w roku 1966, zdjęcie udostępnione przez Wojciecha Zemka, sekretarza autora. Źródło Wikipedia

Bibliografia:

Lem T., *Awantury na tle powszechnego ciężenia*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2009.
Orliński W., *Co to są sepulki?*, Kraków: Znak, 2007.

Netografia:

<https://niestatystyczny.pl/2018/03/27/stanislaw-lem-wizjoner-i-jasnowidz/>
<https://www.tygodnikpowszechny.pl/jego-planeta-165920?fbclid=IwAR2C-t6RhYYyglS5CjYusAVQ-1QkrvmG1agY5JapDvX0wGeH3ivlyB2k2QLU>
<https://culture.pl/pl/artikul/13-przepowiedni-lema-ktore-sie-sprawdzily>
<https://www.youtube.com/watch?v=Z2DMjulrYJ4>
<https://www.youtube.com/watch?v=pm0VxfIQik>
https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw_Lem

Lemoniada 2021



Ogród Doświadczeń im. Stanisława Lema ogłasza wszem i wobec, że w galaktyce zwanej Drogą Mleczną (kosmiczny GPS: Ramię Oriona, Bąbel Lokalny, gwiazda Słońce, planeta Ziemia) odbędzie się *Konkurs Lemoniada* ze znajomości dzieła *Niewyciężony* autorstwa człowieka Stanisława Lema, określane przez Ziemiaków jako Wielki Mędrzec i Wielki Pisarz.

Lemoniada składa się z sześciu comiesięcznych etapów (styczeń–czerwiec), podczas których zadanych zostanie w sumie 60 pytań, oraz z etapu VII, który odbędzie się po wakacjach 2021.

W konkursie może wziąć udział każda istota zamieszkująca Wszechświat, która spełni warunki regulaminu (<https://www.ogrodoswiadczen.pl/regulamin-konkursu-czytelniczego-1>). Syn pisarza Tomasz Lem, tłumacz literatury angielskiej, ufundował dla zwycięzcy najcenniejszą nagrodę: komplet dzieł Miśtra (33 tomy).

Konkurs zorganizował Ogród Doświadczeń im. Stanisława Lema, stanowiący oddział Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie; partnerem tego przedsięwzięcia jest Biblioteka Kraków.

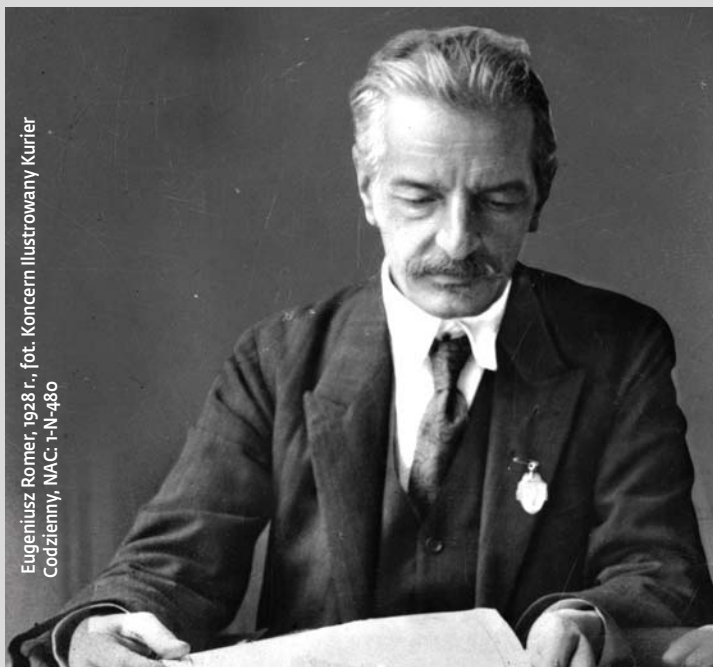
Więcej informacji na www.ogrodoswiadczen.pl

II zestaw pytań konkursowych

11. Co nie przedostaje się przez pole siłowe?	
A. Wiatr <input type="checkbox"/>	B. Pole magnetyczne <input type="checkbox"/>
C. Garść piasku <input type="checkbox"/>	D. Garść pereł <input type="checkbox"/>
12. Za pomocą którego swojego organu obudzili się członkowie załogi <i>Niewycięzonego</i> ?	
A. Skóry <input type="checkbox"/>	B. Płuc <input type="checkbox"/>
C. Kości <input type="checkbox"/>	D. Serca <input type="checkbox"/>
13. Jaką średnicę (mniej więcej) miała „Regis III”?	
A. 6 000 km <input type="checkbox"/>	B. 9 000 km <input type="checkbox"/>
C. 12 000 km <input type="checkbox"/>	D. 15 000 km <input type="checkbox"/>
14. Której książki nie napisał Stanisław Lem?	
A. <i>Astronauci</i> <input type="checkbox"/>	B. <i>Obłok Magellana</i> <input type="checkbox"/>
C. <i>Mrugnięcie</i> <input type="checkbox"/>	D. <i>Widowisko</i> <input type="checkbox"/>
15. Co to jest perymetr?	
A. Zasięg <input type="checkbox"/>	B. Krotkość metra <input type="checkbox"/>
C. Mały peryskop <input type="checkbox"/>	D. Stężenie substancji <input type="checkbox"/>
16. O ile procent mniej tlenu było w atmosferze „Regis III” w porównaniu z atmosferą ziemską?	
A. Pięć <input type="checkbox"/>	B. Dziesięć <input type="checkbox"/>
C. Piętnaście <input type="checkbox"/>	D. Dwadzieścia <input type="checkbox"/>
17. Jak długo, podług ziemskiej rachuby czasu, planeta Lyran tkwiła wewnątrz pożaru Nowej?	
A. wiek <input type="checkbox"/>	B. dziesięć wieków <input type="checkbox"/>
C. sto wieków <input type="checkbox"/>	D. tysiąc wieków <input type="checkbox"/>
18. Jak nazywał się Główny Geolog?	
A. Nowak <input type="checkbox"/>	B. Golonko <input type="checkbox"/>
C. Wisniewski <input type="checkbox"/>	D. Nowik <input type="checkbox"/>
19. Jaka kolor/odcień miał dzień na „Regis III”?	
A. Bezbarwny <input type="checkbox"/>	B. Czerwonawy <input type="checkbox"/>
C. Fioletowawy <input type="checkbox"/>	D. Zielonkawy <input type="checkbox"/>
20. Co zrobiono ze złapaną rybą?	
A. Pokrojono <input type="checkbox"/>	B. Włożono do akwarium <input type="checkbox"/>
C. Zamrożono na kość <input type="checkbox"/>	D. Usmażono i zjedzono <input type="checkbox"/>

Odpowiedzi należy przesłać na adres: ogrod@mim.krakow.pl, zaznaczając numer pytania i wybraną odpowiedź, np. 1 – A, 2 – B, itp.

2.02.1911 – w Rzeszowie urodziła się Maria Bilińska-Riegerowa (zm. 25.02.1969 w Krakowie) – pianistka i pedagog. Od 1945 r. była związana zawodowo z Państwową Wyższą Szkołą Muzyczną w Krakowie, gdzie prowadziła klasę fortepianu. W ocenie wielu należała do najznakomitszych polskich pianistek. Jej uczniem był m.in. Wojciech Kilar.



Eugeniusz Romer, 1928 r., fot. Koncern Ilustrowany (Kurier Codzienny, MAC. 1-N-480)

3.02.1871 – we Lwowie urodził się Eugeniusz Romer (zm. 28.01.1954 w Krakowie) – geograf, twórca nowoczesnej kartografii polskiej. Po wojnie zamieszkał w Krakowie, gdzie objął katedrę geografii na UJ. Był członkiem wielu towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, m.in. PAU i PAN. Zajmował się głównie klimatologią, kartografią, geomorfologią i metodyką nauczania geografii. Jest autorem doniosłych prac dotyczących klimatu Polski oraz przewodnich cech terytorium Polski, jako pierwszy wydzielił regiony klimatyczne w Polsce. Został pochowany na Cmentarzu Salwatorskim. Jego imieniem nazwano ulicę w dzielnicy Zwierzyniec.

4.02.1851 – w Tarnowie urodził się Józef Winkowski (zm. 1937) – nauczyciel, z wykształcenia filolog klasyczny. Przez kilkanaście lat pełnił stanowisko dyrektora V Gimnazjum w Krakowie, w sumie jako nauczyciel pracował przez 50 lat. Działał społecznie w kilku organizacjach nauczycielskich w Krakowie, m.in. w Towarzystwie Opieki nad Ubogą Młodzieżą Szkolną w Krakowie. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

14.02.1901 – uruchomiono wodociąg miejskie w Krakowie. Tego dnia odbyło się uroczyste uruchomienie Wodociągu Miejskiego im. Franciszka Józefa I, stanowiącego największe i najkosztowniejsze przedsięwzięcie w dotychczasowych dziejach Krakowa. Jednocześnie uchwalono rządową ustawę o obowiązku podłączenia wszystkich krakowskich posesji do wodociągu miejskiego. Ustawa regulowała także kwestię opłat za jego użytkowanie. Zakład wodociągowy czerpał wodę podziemną ze złóż w rejonie Bielan i Przegorzał.

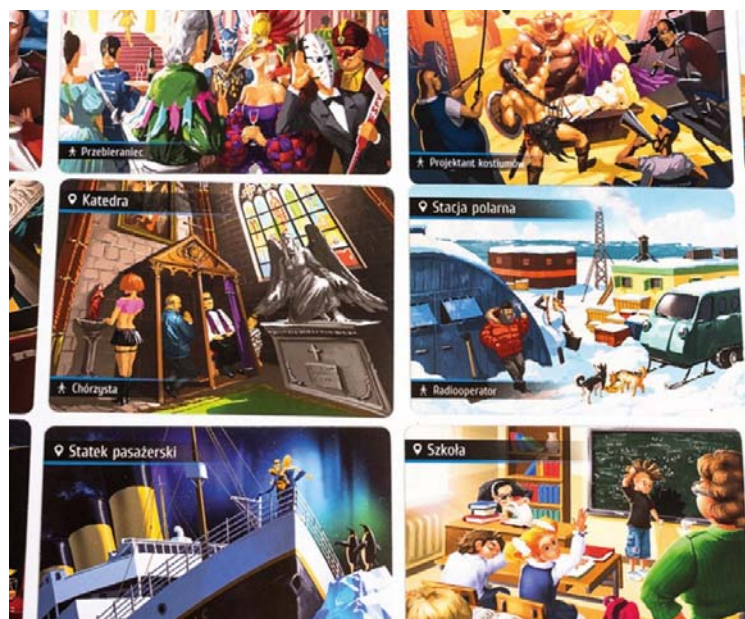
17.02.1901 – w Zatorze urodził się Konstanty Grzybowski (zm. 19.06.1970 w Krakowie) – prawnik, historyk prawa, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prowadził badania naukowe nad historią doktryn politycznych i prawnych, zajmował się politologią, prawem państwowym i teorią państwa. Był laureatem m.in. nagrody *Życia Literackiego* za działalność publicystyczną i popularyzatorską. Otrzymał również wyróżnienie za cykl programów telewizyjnych *Gawędy o współczesności*. Zginął w wypadku samochodowym, został pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

22.02.1871 – w Samborze urodził się Henryk Kunzek (zm. 17.09.1928 w Krakowie) – rzeźbiarz, malarz, lekarz. Studiował medycynę na UJ i po ukończeniu studiów pracował jako lekarz. Jednak jego największą pasją była sztuka. Podjął więc studia również w tym kierunku, początkowo we Lwowie i Paryżu, a następnie na ASP w Krakowie, gdzie później został profesorem. Współpracował z kabaretem Zielony Balonik, dla którego wykonywał kielki. Był członkiem Towarzystwa Upiększania m. Krakowa oraz Towarzystwa Miłośników Pięknej Książki. Zajmował się krytyką artystyczną, pisał artykuły poświęcone pracom konserwatorskim na terenie Krakowa, publikowane na łamach *Krakowskiego Miesięcznika Artystycznego*. Tworzył również ilustracje do książek i czasopism, często były to rysunki o charakterze satyrycznym. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

opracowanie: Małgorzata Kosmala

Polecamy gry

MAMY SZPIEGA



Gry imprezowe ze zrozumiałych powodów kojarzą się raczej z mało wymagającą rozrywką, nastawioną bardziej na wywoływanie salw śmiechu niż na stymulowanie szarych komórek. Są od tej reguły chlubne wyjątki. Złotym standardem pozostają jednak od lat tytuły lekkie i zabawne, jak *Karty dżentelmenów* czy *Palce w pralce*. *Mamy szpiega* od wydawnictwa Rebel należy właśnie do wyjątków – duży potencjał do generowania zabawnych sytuacji nie jest jego jedyną zaletą.

Zasady gry są proste, jak na imprezówkę przystało. Losujemy jeden z 30 zestawów kart, bez podglądania taksujemy i rozdajemy graczom po jednej karcie. Każdy zestaw to jedna spośród 30 obecnych w grze lokacji, każda karta to znajdująca się w tej lokacji postać, z jednym wyjątkiem – jeden z graczy (lub dwóch przy większej liczbie osób) otrzymuje kartę szpiega. Karta ta nie zawiera żadnych wskazówek odnośnie do tego, gdzie się znajdują pozostali gracze. Następnie włączamy stoper i przez 10 minut zadajemy sobie nawzajem pytania, wcielając się przy tym w role otrzymanych postaci. Zadaniem szpiega jest wywnioskować z pytań i odpowiedzi miejsce akcji. Zadaniem graczy – zdemaskować szpiega przed upływem czasu.

Jak to wygląda w praktyce? Zazwyczaj trochę jak komedia omyłek, bo wszyscy starają się zadawać jak najmniej sugerujące pytania, które jednocześnie okażą się wystarczająco podchwytliwe, by szpiegowi powinęła się noga. Zadanie to komplikuje jeszcze dobór ról: lokacja „tor wyścigowy” zawiera np. kierowców rajdowych, kibiców, mechaników, ale też inżyniera, który przyszedł na wyścig podziwiać swoje najnowsze dzieło, czy strażaka. Jeśli gracze nie zorientują się w doborze ról wystarczająco szybko, łatwo

mogą wziąć za szpiega kogoś, kogo po prostu się nie spodziewali w danym miejscu.

Z drugiej strony atmosfera podejrzeń i napięcia również udziela się wszystkim bardzo szybko. Trochę jak w *Mafii*, bo ostatecznie cel jest przecież ten sam – wykrzyć „tego złego”, zanim będzie za późno – tylko mechanika trochę inna, z dużo bardziej wyuczalną presją czasu. *Mamy szpiega* daje też niezłe pojęcie, co czuje uczestnik teleturnieju, który w trzy sekundy musi wymyślić właściwą odpowiedź na pytanie pod czujnym wzrokiem pozostałych graczy i publiczności. Lekko nie jest.

Za to z pewnością jest bardzo przyjemnie, czego dowodem może być fakt, że niedługo po premierze gra doczekała się drugiej części, zawierającej kolejnie 30 zestawów kart. Razem mamy więc do wyboru 60 lokacji i bez problemu możemy połączyć obie gry, by uczynić rozgrywkę trudniejszą. Przy odrobinie fantazji łatwo też dorzucić do puli swoje własne lokacje, wystarczy trochę kartonu i nieprzezroczytych koszulek na karty, co serdecznie polecam jako dodatkowe urozmaicenie.

Czy gra posiada wady? Cóż, na pewno nie sprawdzi się ona w każdym towarzystwie. Tak naprawdę wymagane są dwie rzeczy: swobodna atmosfera pomiędzy graczami i chęć do rozwiązywania zagadek. Jeśli choć jedna osoba przy stole będzie się czuła skrępowana czy znudzona, dynamika gry błyskawicznie doprowadzi do jej wykluczenia i znudzi jeszcze bardziej. Jeśli jednak lubicie gry oparte na tajemnicy i interakcji, jak wspomniana wyżej *Mafia* i wszystkie jej odmiany, możecie spokojnie zasiadać do rozgrywki.

Michał Szymański
Krakowska Sieć Fantastyki

Wyblakła legenda związku „Solidarność”

Ubiegłoroczne rocznice czterdziestolecia powstania i reestracji związku zawodowego „Solidarność”, fundamentu przemian ustrojowych w naszym kraju sprzed trzech dekad i zarazem istotnego czynnika upadku socjalizmu w krajach obozu sowieckiego, nie uzyskały takiego rozgłosu, na jakie zasługiwały. Stało się tak nie tylko z powodu szalejącej pandemii i pogłębianych od lat podziałów społecznych wywołanych przez polityków. Winni są również sami przywódcy związku i ich doradcy, którzy wraz z nastaniem ustroju wolnorynkowego w wyniku kapitalistycznej transformacji zasilili elity władzy i zapomnieli – a raczej porzucili – 21 robotniczych postulatów leżących u podstaw jego powstania, w nie było w nich nic o wartościach neoliberalnych i kapitalizmie. Wielka energia społeczna „Solidarności” uszła w powietrze. Powstały nowe elity władzy, które przejmowały najgorsze tradycje PZPR-u, i ruszył proces alienowania się od społeczeństwa, które zaczęło tracić kontrolę nad władzą, stwierdzał gorzko w 2005 roku Kazimierz Kutz, wybitny reżyser i senator RP, w jednym ze swoich śląskich felietonów.

A jaki dzisiaj jest związek „Solidarność”? Ideologicznie pusty i jałowy jak PZPR za czasów Rakowskiego i podobnie jak wiele innych związków współcześnie pełni funkcję pasa transmisyjnego interesów właścicieli środków produkcji, zamiast być świadomym rzecznikiem

proletariatu i prekariatu. To opinie prof. Brunona Drwęskiego, kanadyjsko-francuskiego historyka i politologa, autora wydanej w 2019 we Francji, a rok później w Polsce książki *Zagrabiona historia Solidarności. Został tylko mit*. Wyjątkowa to pozycja ze względu na opis najnowszej historii Polski i udziału w niej największego ruchu społecznego, opis krytyczny wobec lansowanej wersji dziejów, w której fakty są zastępowane niejednokrotnie mitologią i legendami, podawanymi za oczywistość i jedyną prawdę.

Pragnęlibyśmy – pisze Drwęski – w rzeczy samej dokonać dekonstrukcji i demityfikacji legendy ruchu, który na początku deklarował się jako samorządowy, a więc obiektywnie socjalistyczny, ale w rzeczywistości doprowadził do powstania neoliberalnego społeczeństwa kapitalistycznego, zatomizowanego, spolaryzowanego, odpolitycznionego i odzwiązkowionego, w którym organizacje i partie mające masową bazę społeczną nie istnieją i w którym nawet pojęcie samorządności zostało wyparte ze zbiorowej pamięci i z języka tych spadkobierców „Solidarności”, którzy używają jej legendy do legitymizacji swojej władzy lub do walki o władzę. Proces demitologizacji prof. Drwęski przeprowadza szczegółowo, pokazuje przekształcenia, jakim „Solidarność” ulegała do przełomu lat 80. i 90. Bardzo dużo miejsca poświęca pomocy, jakiej udzielał jej Zachód, w wielorakiej postaci i z róż-

nych źródeł, także m.in. z central wywiadowczych i innych agend rządowych. Finansowanie działalności podziemnego związku zawodowego oraz struktur ówczesnej opozycji – po latach trudne do weryfikacji – wzbudza do tej pory kontrowersje, wzmocnione podziałami powstałymi po roku 1989. Ogromne pieniądze i inne walory napływające w tamtym czasie, zdaniem badacza, miały określone wskazania polityczne i ideologiczne.

Opracowanie Drwęskiego świetnie uzupełnia wydaną kilkanaście lat wcześniej książkę amerykańskiego socjologa i politologa Davida Osta *Kłęska Solidarności. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie* (2007), najbardziej znaną w świecie publikację o tym ruchu. Opisał w niej, jak doszło do tego, że przywódcy zdradzili swych robotniczych sojuszników, przyjmując bezkrytycznie lansowane przez międzynarodowe instytucje finansowe neoliberalne rozwiązania, w tym program „terapii szokowej”, wskutek czego robotnicy najbardziej stracili na transformacji. Ost proroczo też przewidywał już w 2005 roku, że *gospodarka kapitalistyczna, taka, jaka nastąpiła w Polsce po 1989 roku, systemowo plusuje robotników na dole drabiny społecznej i produkuje nędzę, przez to partia, która ich pozyska, wygra wybory.*

Warto sięgnąć po oba wspomniane tytuły oraz przy okazji po kilka innych poświęconych kosztom, jakie ponio-



śło polskie społeczeństwo w procesie reform. Wydanie tych książek starano się zbyć milczeniem, gdyż nie pasowały do głównego nurtu publicystyki apologetów zmian; pozostają jednak ważnym dokumentem. Do nich należą prace uznanych profesorów: Tadeusza Kowalika *www.polskatransformacja.pl* (2009), Jacka Tittenbruna *Z deszczu pod rynnę. Meandry polskiej prywatyzacji* (2007), Witolda Kieżuna *Patologia transformacji* (2012), a także przejmujące studium-reportaż Elizabeth Dunn *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji.*

Piotr Wasilewski

Drwęski B., *Zagrabiona historia Solidarności. Został tylko mit*, Warszawa: Fundacja Oratio Recta, 2020.

Kultura słowa

Kilka słów o mnie

Niektórzy złośliwie mówią, że *mi się w lesie*, a inni – że *mnie się koszula*. W czym rzecz? Otóż chodzi o stosowanie dwóch form zaimka: *mi* i *mnie*. Na początku warto wyjaśnić, skąd wzięły się te dwa warianty.

Język od samego początku służy do komunikowania się. Aby to niezwykle ważne narzędzie pozostawało skuteczne oraz względnie łatwe w użyciu, stosuje się tak zwaną ekonomię języka. Najprościej rzecz ujmując, jest to zastosowanie w komunikacji prawa najmniejszego wysiłku. Jednym z przejawów takiego postępowania są uproszczenia fonetyczne, czyli sytuacje, w których – zwłaszcza w mowie potocznej – zamiast starannie wypowiedzieć na przykład słowo *[jabłko]*, mówimy *[japko]* – w tym drugim wariantcie nasz aparat artykulatoryjny wysiła się o wiele mniej. Inne to uproszczenia składniowe – gdy pomijamy jakieś słowo lub słowa, przykładowo: *Mama zdrowa?*, a nie: *Czy mama jest zdrowa?* Kolejnym z efektów stosowania pra-

wa najmniejszego wysiłku jest – interesujące nas tym razem najbardziej – używanie form skróconych, czyli po prostu skracanie wyrazów. I tak właśnie *mi* jest skróconą wersją *mnie*, podobnie jak *ci* / *cię* krótszą wersją *tobie* / *ciebie*, a *go* / *mu* krótszą wersją *jego* / *jemu*. Podobna sytuacja dotyczy takich zaimków jak: *mojego* – *mego*, *twojemu* – *twemu*, *swoimi* – *swymi* itd. Ciekawe, że jeszcze na początku XIX wieku te krótsze formy (*mego*, *twemu*, *swymi* itd.) były uznawane za potoczne, a teraz traktujemy je jako podniosłe, literackie i nieco archaiczne. Interesujące, jak zmienia się charakter słów bądź ich poszczególnych form. Większość wyrazów, które uległy skróceniu, uznaje się jednak za mniej eleganckie, a czasem nawet rażące w sytuacji oficjalnej. Przykładów z różnych dziedzin jest sporo, a oto tylko kilka z nich: *komórka* (telefon komórkowy), *ekspresówka* (droga ekspresowa), *pierwszak* (uczeń pierwszej klasy), *ogólniak* (liceum ogólnokształcące), *matma* (matematy-



ka), *komp* (komputer) albo kojarzone z gwarą: *se* (*sobie*), *trza* (*trzeba*).

Wróćmy jednak do *mnie...*, a właściwie do *mi* i *mnie*. Dlaczego mamy kłopot akurat z tymi formami, a nie na przykład z *ci* i *tobie*? Zaimki z tej drugiej pary są odległe brzmieniowo, a *mi* i *mnie* są rzeczywiście bliskie w brzmieniu, stąd tyle przy nich wątpliwości. Do rzeczy! Ani *mi*, ani *mnie* (odpowiadające na pytanie *komu?*) nie jest potoczne albo mniej lub bardziej eleganckie. Obie formy są poprawne, gdy tylko stosujemy je we właściwy sposób! Jak? Zaimka pełnego, dłuższego *mnie* – ale i *tobie*, *jemu* – używamy w trzech typach sytuacji: na początku wypowiedzeń – *Mnie się to podoba*. *Mnie nie wolno wychodzić z domu*. *Mnie się wydaje, że...*; po czasownikach, jeśli prze-

ciwstawiamy jakieś treści: *Zapłata należy się mnie, a nie Jankowi*. *Proszę ciebie, a nie kogoś innego*. *Przyglądam się jemu, a nie wam*; gdy występuje samodzielnie: *Komu to dać? Mnie!* Zaimka krótszego *mi* użyjemy we wszystkich pozostałych konstrukcjach, a więc: *Podoba mi się to*. *Nie wolno mi wychodzić z domu*. *Wydaje mi się, że...* *Należy mi się zapłata*. *Daj mi to*.

Wybranie właściwej formy nie zależy więc od treści zdania, sytuacji komunikacyjnej czy stylu wypowiedzi, ale od umiejscowienia zaimka w wypowiedzeniu. To *mi* się podoba!

Tyle o *mnie...*

Agata Lesiak

Bibliografia:

Bralczyk J., *Mówi się. Porady językowe profesora Bralczyka*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008.
Miodek J., *Ojczyzna polszczyzna dla uczniów*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, 2016.
Ekonomia języka, w: *ENCENC. Polskie encyklopedie humanistyczne*, <https://encenc.pl/ekonomia-jezyka>, 17.12.2020.

Pomniki historii (11) Zespół katedralny w Kamieniu Pomorskim



Widok na katedrę i miasto

Już na antycznej mapie Ptolemeusza zaznaczony został ogromny głaz narzutowy znajdujący się u ujścia rzeki Dziwny, zwany obecnie Głazem Królewskim lub Czarcim Kamieniem. Według jednej z legend, Bolesław Krzywousty po podporządkowaniu sobie Pomorza Zachodniego, ponoć stojąc na nim, przyjmował defiladę żeglarzy swojej floty. Inna opowiada, że miejscowy olbrzym uwięził pod nim podstępny czarta, a miłośnicy UFO uznają go za jeden z elementów siatki nawigacyjnej połączonej z aparaturą nadawczą, umieszczonej na Ziemi przez istoty z kosmosu. Jedno jest pewne – to jemu zawdzięcza nazwę pobliskie miasto, czyli Kamień Pomorski. Jest on jednym z najstarszych miast Pomorza Zachodniego. Powstał na podwalinach słowiańskiego grodu, a jego nazwa po raz pierwszy odnotowana została w żywocie św. Ottona z Bambergu, w opisie pierwszej misji chrystianizacji Pomorza. Pod koniec XII w. z pustoszonego przez duńskie najazdy Wolina przeniesiono do Kamienia stolicę biskupstwa. Rozpo-

często budowę osady biskupiej, której układ przestrzenny zachował się do dzisiaj. Centralne miejsce w niej zajmuje katedra, uznawana za najstarszą i najcenniejszą budowlę na wybrzeżu – wysokiej klasy zabytek architektoniczny, wyróżniający się bogactwem i różnorodnością form, niezwykle wręcz artystycznym i finezyjnym wykonaniem. Wyposażenie wnętrza stanowią wyjątkowe dzieła sztuki pochodzące z różnych epok: od czasów średniowiecza po XX w. Nie sposób nie wspomnieć o unikalnych na skalę światową organach ze wspaniałym prospektem. W nadbudowanych na pięterku czterech salach kiedyś mieściło się skryptyorium, obecnie – nad wyraz skromne muzeum. Ciekawostką jest przylegający do katedry, otoczony krużgankami i wypełniony zielenią, jedyny w Polsce przykatedralny wirydarz. W jego centrum znajduje się kilkusetletnia kamienna chrzcielnica. Oprócz katedry w osadzie zachowały się: renesansowy budynek pałacu biskupiego, budynki kanonii, z których jeden stanowi plebanię katedralną, a pozostałe spełniają funkcje mieszkalne, podobnie jak XVII-wieczny dom zakładu panien i dom zakrystiana. Dom gminy protestanckiej stał się domem księży emerytów. Budynek szkoły pełni do tej pory swoje funkcje, a dawny dwór dziekana, w którym zamieszkiwał wynalazca butelki lejdejskiej Ewald von Kleist, powoli odzyskuje dawną świetność. Całość otoczona jest pozostałościami dawnych murów obronnych.

Kamień Pomorski to kolejne niedoceniane miejsce na mapie Polski, pomimo jego oczywistych walorów rekreacyjnych, turystycznych, uzdrowiskowych i historycznych. Pora to zmienić!

**Tekst: Anna Grychowska
Zdjęcia: Michał Grychowski**



Organy w katedrze kamieńskiej

Słowa mnie zrodziły...

– pisze w wierszu *Errata* Łukasz Jarosz, poeta, nauczyciel, autor kilkunastu tomików poezji.

Łukasz Jarosz urodził się w 1978 roku. Od wielu lat mieszka w Żuradzie. Pracuje jako nauczyciel języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Olkuszu. W wolnych chwilach warzy piwo o nazwie Bombowe według własnego przepisu. Łukasz Jarosz to także świetny perkusista, wokalista i autor tekstów. Zawsze chciał grać na perkusji, to jest jego pierwsza, a zarazem najważniejsza pasja. Wraz z bratem (gitara) gra w hardcorowym zespole Chaotic Splutter. Udziela się też w trzech innych zespołach: Lesers Band, Mgłowcach i Zziąanych Porywaczach Makowców. Pisanie przyszło wiele lat później. Debiutował w wieku 26 lat tomikiem pt. *Soma* (2006). W rezultacie jest autorem około trzynastu tomów poetyckich, m.in.: *Biały tydzień* (2007), *Mimikra* (2010), *Spoza* (2011 oraz wydanie w 2013 uzupełnione o lata 2010–2012), *Wolny ogień* (2011), *Pełna krew* (2012), *Świat fizyczny* (2014; dostępny w Filii nr 3, 49), *La forza delle cose* (wydanie trójjęzyczne – polski, włoski, angielski; 2015), *Kardonia i Faber* (2015; dostępny w Filii nr 53, 54), *Święto żywych* (zawiera wiersze z lat 2006–2016; 2016), *Stopień pokrewieństwa* (2017), *Czynności i stany* (zbiór aforyzmów; 2019), *Dzień Liczby Pi* (2020). Poeta został nie tylko dostrzeżony, ale również doceniony przez krytyków. Jest laureatem wielu konkursów poetyckich, m.in.: im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, im. Rafała Wojaczka, im. Reniera Marii Rilkego. Jego debiutancka książka poetycka pt. *Soma* została uhonorowana I nagrodą w Konkursie Młodych Twórców im. W. Gombrowicza. Za wydany w 2012 roku tom *Pełna krew* otrzymał (ex aequo z Krystyną Dąbrowską) Nagrodę im. Wisławy Szymborskiej (2013). Dzięki tej samej książce znalazł się również w finale Nagrody Poetyckiej Orfeusza. Dwukrotnie nominowany do Nagrody Literackiej Nike za tomiki: *Świat fizyczny* oraz *Kardonia i Faber*. Jego wiersze były tłumaczone na języki: chorwacki, rosyjski, włoski, angielski i niemiecki. Publikował m.in. w: *Tygodniku Powszechnym*, *Gazecie Wyborczej*, *Zeszytach Poetyckich* i miesięczniku *Twórczość*.

Można się zastanawiać, czy duszę artystyczną ma po ojcu, który jest malarzem-samoukiem, a może po dziadku, który też pisał wiersze. Na pewno ma zamiłowanie do natury, lasu. Tę miłość zaszczepili w nim ro-

dzice. Ojciec – z zawodu leśnik, i matka – córka leśnika przez długie lata mieszkali wraz z dziećmi w leśniczówce. Łukasz Jarosz bardzo często wybiera wieś i przyrodę zamiast cywilizacji. Widać to zarówno w tekstach piosenek, jak i wierszach, gdzie człowiek ma niezwykle umiejętność życia w zgodzie z naturą. Poeta koncentruje się na swoim najbliższym otoczeniu, opisuje rodzinną wieś i pobliski Olkusz wraz z okoliczną przyrodą: lasami, zwierzętami, jeziorem. Pisze też o ludziach: żonie, córce i rodzicach. Uwagę autora przykuwają również otaczające go szczegóły. Opisuje je niemal z reporterską dokładnością. W ten sposób zyskuje na wiarygodności, a obraz w jego wierszach staje się plastyczny, sensualny i namacalny. Sam poeta komentuje podczas wywiadu z Pauliną Małochleb tak: *Wiele utworów powstało właśnie na bazie zauważonych, zasłyszanych, zaobserwowanych sytuacji, rozmów, miejsc. Wszystko to oczywiście przetrawione zostaje przez wnętrze, język, który czasem, a może prawie zawsze, nie potrafi sprostać rzeczywistości. Pisać wiersze to, według mnie, wciąż się mieć na baczności, być uważnym, napiętym, wyczulonym na słowo...* Łukasz Jarosz przypatruje się światu, jak i rzeczom. Opisuje zwyczajną codzienność, która jest punktem wyjścia do kolejnych rozważań. Autor poprzez to pragnie zrozumieć zdarzenia, które dzieją się wokół niego. To wszystko owocuje realizmem i obrazowością. Prezentowany przez Łukasza Jarosza świat rządony jest przede wszystkim prawami natury, czyli życiem i śmiercią, będącymi nierozzerwalną całością. Przemijanie jest jednym z najczęściej występujących motywów. Poeta zagłębia się również w rozważaniach dotyczących obecności, a raczej nieobecności Boga w świecie. Nie zabraknie tu wysnutych refleksji i odkryć na temat rzeczywistości i siebie samego. Ponadto w wierszach można odczytać i dostrzec sens życia, który kryje się w pamięci i tych zwykłych czynnościach wykonywanych na co dzień – tych, których nie do końca jesteśmy świadomi i nawet nie wiemy, jak ważne mają znaczenie. Jest to poezja, którą należy chłonąć w odosobnieniu, gdyż angażuje i wciąga.

Ludmiła Guzowska

Zew

Przewracam grabiami płaty siana,
kawałek słońca w liściu.
Po szybkim, lepkiem deszczu
przekładam ślimaka na drugą stronę drogi.
Zrobione. Uratowałem życie.
Słońce upada na serce. Ciemne serce.
Tak. Trudno żyć w świecie bez Boga.

Łukasz Jarosz – wiersze



Fot. Adrian Spuła

Wejście

Wyły psy, wokół trawa, śnieg topniejący
w kałużach. Strach na wróble – kilka
dyndających na sznurkach puszek.

Biegłem głupio za wyproszoną miłością.
Słodką od miodu, lepką jak klej
ze zwierzęcych kości. Która mnie uniosła, żywiła

o pierwszym świcie bieżącego wieku, pod gwiazdami
– dziećmi wznoszonymi przez niebo. Która mnie nazwała.
A potem zjadła mój język, serce i przyszłość.

Errata

Słowa mnie zrodziły.
Patyk, obłok, upolowane zwierzę.
Alkohol podrywał do tańca
wśród innych par przy muzyce
fałszującej kapeli. Kolba,
styliśko grabi było sękate i śliskie
i mało było pożytku z Boga.

Słowa mnie zrodziły –
luty, w górze puchnie chmura,
przykrywając niebo.
Za chwilę nóż przedrze się
przez futro, skórę,
ciepłe mięśnie
i zatrzyma na kości.

Spika

Poniżej gwiazd, opadającego
z nich brokatu świąt, na tle drzew
cienkich jak rzeżucha w wacie
w wyobraźni kręcę się wokół kilku
miejsz, ufam tylko przymiotnikom:
słony, piaszczysty, biały, pokochany;
ostaniam ciało, które
rozdmuchła wieczność.

Przyptyw

Słońce było duże, wyjątkowo blisko.
Śnieg kapał na wargi. Nosilem cię
przez miasta, sklepy, wiedziałem już,
że Bóg niczego nie daje. Choć błagałem,
patrząc w jego zachodzące oczy.
Przy zmrożonej nawłoci, próchniejącej ambonie.
Przez spryskane błotem szyby autobusu.

Jesteś blisko. Na wyspie, na której mieszkam,
płomień wspina się wysoko, oświetlając
namalowane przeze mnie na skałach postacie.
Codziennie wypływam, by cię znaleźć.
Śpię na deskach, obok głuchych fal.
A wyżej biel morza, a wyżej wapno nieba.

Przez śnieg

Diabeł rozsypywał się w piach, w śnieg,
przez który brnęliśmy wśród drzew, rozdzierając
kolczaste gałęzie. Z tyłu szedł jeden wciąż zawodzący:
„Czemu Pan mnie wybrał? Czemu Pan mnie wybrał?”
Ktoś go w końcu uspokoił szarpaniem i wrzaskiem.

Diabeł rozsypywał się w pył. Miał twarz.
Ze skóry i mięsa. Wieczorem leżeliśmy spleceni jak korzenie,
nasze paznokcie drapały szadz, czarne i krucho.
A ziemia to była kobieca pierś pełna szronu.
A niebo – lodowiec z krwi.

Nangijala

Trawa, pajak na rawce roweru,
świerkowe gałęzie złamane na kolanie,
Krople naszego zmęczenia jak dusze
podążające do środka Ziemi. Za chwilę

ona stanie na brzegu, opłucze twarz,
wyrze się koszulą. Podejdzie tu, kalecząc
stopy o muszle ślimaków, i zliże opiłek krwi
z mojego zadraśniętego ucha.

GŁOSUJ NA STRONIE
WWW.MIESIECZNIK.KRAKOW.PL

PORTRETY 2020
LUDZIE. MIEJSCA. CZASY.
DOBRZE OPOWIEDZIANE.

Kraków
ALTERNATYWA WYBORCZA
PREZYDENTA MIĘKTA KRAKÓWA
JAKA NIE WYBÓRZYSZ

*Zaczęły się
w Krakowie*
HARNOŚĆ
PORTRETY 2020
Sławomir Gład

PORTRETY

Biblioteka Kraków
ONSUTRONIX
KRAKÓW
KRAKÓW
KRAKÓW

Wieści muzealne 2021

- W klasztorze dominikańskim w Krakowie powstaje Muzeum Polskiej Prowincji Dominikanów. Jest to najstarszy klasztor dominikański w Polsce (1222), o prawie 800-letniej historii. Muzeum eksponować będzie najcenniejsze zbiory krakowskie, a także zabytki z innych klasztorów dominikańskich w Polsce. Będą wśród nich m.in. unikatowe w skali europejskiej szaty liturgiczne z różnych wieków, starodruki, rękopisy, średniowieczne i nowożytnie rzeźby oraz chorągiew kanonizacyjna św. Jacka Odrowąża z XVI wieku – najstarszy zachowany obiekt tego typu na świecie.
- Od 2017 r. trwa renowacja gotyckich krużganków w krakowskim klasztorze Franciszkanów. Prace zostały zakończone w 2020 r. Oprrowadzanie ma odbywać się z użyciem nowych technik. Turyści będą mogli zwiedzać krużganki z aplikacją na telefon oraz korzystać z kiosków multimedialnych, które umożliwią przeglądanie zdigitalizowanych ksiąg z zabytkowego księgozbioru biblioteki zakonu. Odwiedzający krużganki znajdą tam również dwie figury: Matki Bożej i św. Jana – rzeźby autorstwa Franciszka Wyspiańskiego (są sygnowane), ojca Stanisława Wyspiańskiego, które zostały znalezione w zakamarkach klasztornych.
- Supermarket Radia Kraków za 2020 rok otrzymał Zamek Królewski na Wawelu. Doceniono wystawę *Sztuka Wschodu. Namioty tureckie*, a także projekty online, które instytucja przygotowała na czas pandemii.
- Pięć nowych galerii stałych (m.in. o dizajnie, architekturze oraz twórczości Stanisława Wyspiańskiego) zamierza w 2021 r. uruchomić Muzeum Narodowe w Krakowie. W planach jest także ponad 30 pokazów i wystaw czasowych; największa z nich – o polskich stylach narodowych w sztuce przełomu XIX i XX wieku.
- Wiosną w Arsenale Książąt Czartoryskich widzowie zobaczą w nowej odsłonie Galerię Sztuki Starożytnej, a w niej zbiór zabytków greckich i rzymskich pozyskany przez księcia Władysława Czartoryskiego oraz znajdującą się w Muzeum Narodowym kolekcję rodziny Potockich z Krzeszowic, obejmującą głównie rzeźby i płaskorzeźby rzymskie.
- Jesienią w Gmachu Głównym zostanie otwarta po remoncie Galeria Sztuki Polskiej XX i XXI wieku.
- Kamienica Szołayskich przy placu Szczepańskim zmieści dwie nowe galerie stałe: na pierwszym piętrze – poświęconą polskiemu dizajnowi od przełomu XIX i XX w. po współczesność, na drugim piętrze – o architekturze. To zapowiedź tego, co po remoncie będzie prezentowane w dawnym hotelu Cracovia.
- Na koniec 2021 roku planowane jest otwarcie stałej wystawy Stanisława Wyspiańskiego. Muzeum Narodowe w Krakowie zgromadziło największą kolekcję jego dzieł – ponad 1100 obiektów. Zostaną one wyeksponowane w osobnej galerii i podzielone na trzy główne wątki: *Wawel – dramat królów*, *Apollo – Chrystus* oraz *Żywioły*.
- Od 1 stycznia 2021 roku Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego zostało podniesione do rangi muzeum narodowego. Życząc wielu wspaniałych wrażeń.

Joanna Muniak

Życie prywatne elit artystycznych

Sławomir Koper to autor niezliczonej liczby bardzo popularnych książek, historyk i publicysta. Za wkład w popularyzowanie wiedzy historycznej został uhonorowany odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Życie prywatne elit artystycznych Drugiej Rzeczypospolitej to bardzo ciekawa podróż w czasie do lat 1918–1939, do Polski przedwojennej i jej ówczesnej śmietanki towarzyskiej. Jak wspomina we wstępie autor, okres ten charakteryzuje się ogromną ilością zgromadzonego materiału. W tym czasie tworzyło bowiem wielu wybitnych twórców – m.in. poetów i pisarzy, malarzy, kompozytorów, aktorów – zatem autor musiał dokonać sporej selekcji. Zapraszam więc na *rendez-vous* z Witkacym (i jego kobietami), zjazd rodzinny Kossaków, do Ziemiańskiej na pojedynkę ze skamandrytami, na audyencję u wpływowej pisarki Zofii Nałkowskiej i *tête-à-tête* z zabójcą przystojnym Eugeniuszem Bodo. W naszej wędrówce po dwudziestolecie na pewno spotkamy Annę i Jarosława Iwaszkiewiczów, wirtuoza Karola Szymanowskiego czy tajemniczego Brunona Schulza, a nawet wybierzemy się... na schadzki w malinowym chruśniaku z Leśmianem. Będą anegdoty o Boyu-Żeleńskim, demonie Przybyszewskim, historia pięknej, ale nie-

szczęśliwej Dagny, złożymy wizytę państwu Pareńskim z córkami, poznamy perypetie księżniczki art déco Zochy i Karola Stryjeńskich, przeniesiemy się do luksusowych salonów tamtego świata wraz z królem życia, genialnym pianistą Arturem Rubinsteinem. Książkę zamyka rozdział o chłopaku z Sosnowca, śpiewaku Janie Kiepurze.

Wojna przyniosła zagładę temu światu, dlatego warto go wspominać!

Joanna Muniak

Książka dostępna w 46 filiach Biblioteki Kraków.

Koper S., *Życie prywatne elit artystycznych Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa: Bellona, cop. 2010.



Fot. Uliana Zhuravchak

GALERIA EKSLIBRISU BIBLIOTEKI KRAKÓW

Wiesław Osewski (1949–2019) jest twórcą, którego prace nieraz towarzyszą nam na wystawach ekslibrisu w Bibliotece Kraków – nic w tym dziwnego, gdyż należy do najwybitniejszych twórców w tej dziedzinie i to właśnie dzięki ekslibrisom stał się znany na świecie, a w 1983 roku uhonorowany Medalem Honorowym na X Międzynarodowym Biennale Ekslibrisu Współczesnego w Malborku – co stanowi najważniejsze wyróżnienie. Studiował na ASP w Gdańsku na wydziałach: architektury wnętrz, malarstwa i grafiki. Był grafikiem, malarzem, pozostało po nim tysiące grafik, szkiców z natury, rysunków satyrycznych, ilustracji

książkowych i prasowych, okładek, opracowań edytorskich, plakatów i ponad 200 ekslibrisów – często poświęconych Suwalszczyźnie. Opracował ilustracje do ponad 26 książek augustowskich i suwalskich pisarzy, poetów w kilkunastu wydawnictwach. Był wielkim propagatorem sztuki mail artu, redaktorem graficznym *Krajobrazów* i innych czasopism. Prace Wiesława Osewskiego znajdują się w muzeach w: Gutenbergu, Rimhild (Niemcy), Milwaukee (USA), Gabrowie (Bułgaria), Hawanie (Kuba), Moskwie (Rosja), Knokke-Heist (Belgia), Forte del Marmi (Włochy), Wilnie (Litwa), Strasburgu (Francja) i in.

Anna Gregorczyk



Wiesław



Biblioteka
Kraków

Biblioteka Kraków

pl. Jana Nowaka-Jeziorańskiego 3, 31-154 Kraków
Sekretariat: tel. 12 61 89 100 (czynny w godz. 8.00–15.30)
E-mail: sekretariat@biblioteka.krakow.pl
Przygotowanie do druku: FALL, www.fall.pl
Nakład 1000 egz.

Redakcja: Izabela Ronkiewicz-Bragiel (redaktor naczelna), Paulina Knapik-Lizak (z-ca redaktora naczelnego), Anna Grychowska, Ludmiła Guzowska, Anna Jędrzejowska, Agata Lesiak, Małgorzata Kosmala, Joanna Muniak, Anna Ochenkowska-Olczak, Janusz M. Paluch, Joanna Pękala, Piotr Wasilewski, Barbara Zajączkowska

#52 TYGODNIE z Biblioteką Kraków

- Książka z cyfrą w tytule
- Lektura szkolna, na którą zabrakło czasu w latach szkolnych
- Tytuł nagrodzony Nagrodą Nobla
- Książka polecana w „Informatorze Biblioteki Kraków”
- Dzieło krakowskiego autora
- Książka Stanisława Lema
- Książka polecana przez bibliotekarza
- Smaczna książka
- Zaczynająca się na literę M
- Antologia opowiadań
- Książka muzyczna
- Polecona przez znajomego
- Książka zekranizowana
- XIX-wieczna klasyka
- Biografia
- Komedia
- Polski kryminał
- Komiks
- Jednowyrazowy tytuł
- Książka Ryszarda Kapuścińskiego
- Książka, której tytuł określa Twoje życie
- Historia oparta na prawdziwych wydarzeniach
- Książka, w której główną bohaterką jest kobieta
- O rozwoju osobistym
- Poezja
- Książka krakowskiego wydawnictwa
- Autor książki jest Twoim rówieśnikiem
- Akcja książki rozgrywa się we Włoszech
- Książka, która dostała nagrodę literacką w roku Twojego urodzenia
- Książka z kotem na okładce
- Reportaż
- Książka polecana w internetowych rankingach
- Książka dla dzieci
- PRL w literaturze
- Napisana przez kobietę
- Książka dwóch autorów
- Fantasy
- Książka ze sztuką w tle
- Rosyjska klasyka
- Romans
- Książka, której akcja toczy się podczas Bożego Narodzenia
- Książka, która zdobyła Nagrodę Pulitzera
- W tytule jest nazwa miasta
- Książka laureata Nagrody Nike
- Ulubiona książka z dzieciństwa
- Książka, której akcja toczy się w Krakowie
- Książka nagrodzona Paszportem Polityki
- Książka z literatury czeskiej, ukraińskiej lub białoruskiej
- Książka podróżnicza
- Książka z literatury krajów azjatyckich
- Wywiad rzeka
- Książka z niebieską okładką

#52 tygodnie z Biblioteką Kraków

WYZWANIE czytelnicze

- **CEL**

przeczytanie minimum jednej książki
na tydzień

- **PODPOWIEDŹ**

co niedziela polecanka na Facebooku
Biblioteki Kraków od tajemniczego
Gościa

- **UŁATWIENIE**

lista 52 kategorii, według których można
wybrać książki do czytania

- **DOŁĄCZ DO NAS!**

publikuj swoje wybory, opinie i komentarze
na naszym Facebooku, tam znajdziesz
aktualne informacje o akcji

WYZWANIE CZYTELNICZE

- Książka z cyfrą w tytule
- Lektura szkolna, na którą zał
czasu w latach szkolnych
- Tytuł nagrodzony Nagrodą I
- Książka polecana w „Inform
- Dzieło krakowskiego autor
- Książka Stanisława Lema
- Książka polecona przez bit
- Smaczna książka
- Zaczynająca się na literę N
- Antologia opowiadań
- Książka muzyczna
- Polecana przez znajomeg
- Książka zekranizowana
- XIX wieczna klasyka

BIBLIOTEKA KRAKÓW • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA